Nr 2. Kraków 3 Stycznia — Sobota Rok 1863.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny frańko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 2 stycznia.

Rzucić niezgodę w społeczeństwo polskie, rozdzielić naród pod politycznym i społecznym względem, tak dalece, aby część jego stanęła obok rządu rosyjskiego przeciwko reszcie Polaków: oto cel gorących ale nieziszczonych pragnień, nieustannych ale nieurzeczywistnionych zabiegów i podstępnych usiłowań tego rządu w Polsce.

Starania rządu rosyjskiego, aby rozchwiać bardziej stosunki socyalne i rozdzielić społeczeństwo polskie, wskazywaliśmy wielokrotnie mówiąc o przeszkodach jakie stawiał rząd rosyjski stanowczemu rozwiązaniu sprawy włościańskiej w Kongresówce, przedstawiając zawady jakie rzucał, aby zwichnąć lub uniemożebnić wszelkie kroki obywateli dążących do trwałego uporządkowania stosunków społecznych przez uwłaszczenie włościan przy poszanowaniu prawa własności. Główniejsze z tych przeszkód i zawad wyliczyliśmy w dzienniku naszym z 14 sierpnia r. b. Postępowaniem swojem w sprawie włościańskiej w Kongresówce, nietylko chciał rząd utrzymać rozstrój w społeczeństwie, ale starając się zostawić tę gorącą kwestyę w dłuższym zawieszeniu a przezto w rozzarżeniu, pragnął wywołać zupełny rozdział między klasami narodu, nienawiść włościan do właścicieli i nawzajem, utrwalić słabość społeczności pozostawić niezagojoną krwawą ranę narodu. Ajenci niektórych prokonsulów rosyjskich jak Muchanowa, posunęli się nawet do bezpośrednich podburzań, o czem przekonały fakta. Jednym także z celów odbyć się właśnie mającego proskrypcyjnego poboru, jest usiłowanie oburzenia ludności miejskiej dotkniętej silniej poborem, przeciwko ludności wiejskiej, przeciw tak właścicielom jak włościanom, jak to dowodziliśmy roztrząsając wyjątkowe przepisy według których pobór ten ma nastąpić; lecz celu tego rząd nie osiągnął i nie osiągnie przy zdrowym rozsądku ludności miejskiej.

Aby rozerwać naród pod względem politycznym, oburzyć jednych przeciwko drugim, popchnąć przeciwko sobie dwa stronnictwa, a raczej dwa odcienia w wielkiem stronnictwie narodowem, zjednoczone w uczuciu i celu a różniące się tylko względem środków działania i drogi postępowania, — używa rząd rosyjski różnego rodzaju podstępów i potwarzy. Przestrasza *jednych*, że drudzy pragną ich zniszczyć i wymordować, bo pragnie przestraszonych przyciągnąć do siebie. Chce wmówić w *drugich*, że pierwsi odstąpiwszy od zasadniczej myśli narodowej, zaparłszy się historycznego posłannictwa narodu, weszli z rządem w nierozerwane przymierze i z nim razem idą ręka w rękę, a na dowód tego wskazuje dwóch lub trzech zaprzańców.

Te fałszywe a podstępne przekonanie pragnie wpoić jednym i drugim, również fałszywą i podstępną drogą. Pierwszych chce przekonać, że pożary, po części przypadkowe, po części przez zbrodniarzy, a niekiedy przez żołnierzy rosyjskich w celu rabunku szerzone, są dziełem gorętszego odcienia w stronnictwie narodowem; potwarz tę, przeciwną jawnym faktom, popiera innemi potwarczemi twierdzeniami, przedstawiając wyjątkowe i pojedyńcze smutne przypadki jako rezultat planu tego stronnictwa. Do drugich przemawia: oto właściciele ziemscy przychodzą do mnie ze skargami, że im grozicie pożogą, rabunkiem i mordem, denuncyują was i łączą się ze mną. (Patrz artykuł w urzędowym organie, t. j. *Dzienniku Powszechnym* z 24go grudnia).

Czyż zdoła rząd rosyjski przekonać jednych lub drugich o prawdziwości swych twierdzeń? Czyż jedni uwierzą, że ci którzy każdéj chwili gotowi oddać życie za sprawę narodową, są podpalaczami i rabusiami? Czyż drudzy dadzą wiarę, iż ci co tylokrotnie majątek poświęcali dla dobra kraju, co długie lata mu służyli, co dzisiaj spokój i wygodne życie porzucają aby na każdem zajętem stanowisku rozwijać pracą organiczną siłę narodu, że ci zwątpili o przyszłości kraju i przeszli do obozu nieprzyjacielskiego, za przykładem tych kilku zrozpaczonych, co nie mieli uczucia narodowego ani wiary w jego posłannictwo.

Nie! nie uwierzą temu ani jedni ani drudzy! Przeciwnie, to coraz jawniejsze usiłowanie rządu rosyjskiego, aby rozdzielić naród i popchnąć odcienia jego przeciw sobie, ostrzega lub ostrzedz winno, jak wielce idzie rządowi rosyjskiemu o rzucenie nawzajem przeciw sobie dwóch odcieni stronnictwa narodowego, znagla lub znaglać powinno oba odcienia do ściślejszego między sobą świętego przymierza.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 31 grudnia.

(z) W ostatni dzień roku przebudzeni zostaliśmy okropnym wypadkiem. O godzinie czwartej z rana zwaliły się dwie kamienice w samem mieście tuż obok rynku głównego, na ulicy blacharskiej, zasypując gruzami mieszkańców z górnych piąter, którzy uciec już niezdołali. Jakim sposobem stać się to mogło pod okiem urzędu budowniczego przy powtarzających się inspekcyach budowniczych wyjaśni zapewne Rada miejska. Mówią o sześciu, a nawet ośmiu zabitych, wiedzieć jednak nie można z pewnością — ulice zamknięte wojskiem — przystęp wzbroniony i wszelka komunikacya w pobliżu przecięta. Pracują około odgrzebania ciał przysypanych — jednego człowieka uratowano żywcem uchroniło go od śmierci sklepienie piwniczne, gdzie się schronił. — Innych kilku wydobyto całkiem pogruchotanych. Ciała odwożą do szpitala głównego. Kosztowności, pieniądze itp. wydobyte z pod gruzów znoszą do znajdującej się obok bożnicy żydowskiej, gdzie takowe urzędownie spisują. Praca uprzątania gruzów potrwa jeszcze dni kilka, mury bowiem rozsypały się ze szczętem aż do fundamentów.

Korespondent z Tarnowa w num. 298 *Czasu* dotknąwszy kwestyi parcelowania i sprzedaży posiadłości większych włościanom, twierdzi że jest to najpewniejszym środkiem do zabezpieczenia ziemi od przechodzenia w obce ręce, włościanin bowiem nabywszy raz ziemię już jej z rąk swych nie wypuści. Niezamierzam zapuszczać się tutaj w rozbiór jednej z najważniejszych kwestyj ekonomiczno-narodowych, co do powyższego wszakże twierdzenia zwrócę uwagę że rzeczywistość jak dotąd właśnie przeciw takowemu świadczy rozumowaniu. Niemówię o tem co by było lub co będzie gdy lud nasz przyjdzie do oświaty i przejmie się duchem narodowym. Dziś wszakże mógłbym wskazać wielką liczbę przykładów w Galicyi wschodniej, gdzie włościanie bez żadnego skrupułu gdy potrzeba przycisnęła posprzedawali grunta swe obcym kolonistom z największą łatwością skoro ci im lepsze niż kto inny podali warunki. Jeżeli więc szukamy środków do ubezpieczenia się od przejścia ziemi naszej w ręce obcokrajowców, to parcelowanie i sprzadaż takowej drobnemi częściami nie zawsze jeszcze ustrzeże nas od drobnej a równie niebezpiecznej kolonizacyi, która by się z czasem na szeroki rozmiar rozwinąć mogła. Co do *Tellusa* rząd pruski widocznie innego o nim jest zdania niżli korespondent z Tarnowa, gdy tyle mu stawia przeszkód że dotąd nie mógł skutecznie rozwinąć swego działania.

Profesorowi tutejszej wszechnicy p. Małeckiemu przeznaczono nagrodę konkursową za napisanie gramatyki języka polskiego do użytku szkół, z zapisu Kriegshabera i byłych stanów galicyjskich. P. Małecki napisał dwie gramatyki, jedną więcej przystępną do użytku szkół, drugą wyższą filologiczną. Do ocenienia prac konkursowych wezwani byli pp.: Bielowski, Pilat, Wagilewicz, Zygm. Kaczkowski, a w Wiedniu Miklosicz profesor i bibliotekarz. Prof. Urbański napisał: „Fizykę umiejętną“ podobnież dla użytku gimnazyów wyższych. Dzieło to drukuje w Warszawie.

Warszawa 29 grudnia.

⊙ W niemieckich dziennikach a między innemi w *Neue Preus. Ztg*, *Ostsee Ztg* i *Schlesische Ztg* tyle jest plotek, kłamstw i potwarzy na nasz kraj, iż zbytecznem byłoby polemizowanie z niemi w celu wskazania im prawdy; powiadam, zbytecznem, bo przesada w kłamstwie jest widoczną a zła wola tak uderzającą, że każdy ją pozna i oceni jak należy. Nie dla tego więc wspominamy o fałszach szerzonych tendencyjnie przez nie, ażeby powiedzieć, że w doniesieniu o aresztowaniu czterech akademików zbierających podatek w Kole a zamieszczonem w *Schlesische Zeitung*, nie ma ani jednego słowa prawdy, że nie ma prawdy i w innych przez te gazety podanych faktach; lecz dla tego piętnujemy je pogardliwem wyrażeniem, ażeby pokazać, iż kłamstwo zawsze prawie prowadzi do denuncyacyi. *Neue Preus. Ztg* nie robi sobie żadnej ceremonii z nazwiskami i jeżeli który z jej korespondentów rozgniewa się na jakiego Polaka, drukuje w jej szpaltach, że taki to a taki należy do sprzysiężenia i takim sposobem mści się i usuwa człowieka, w usunięciu którego dużo ma osobistego interesu. Czytamy więc tam nazwiska obywateli spokojnych, nieschodzących z tak zwanej drogi legalnej, nazwiska ojców rodzin, które ta gazeta pozbawia opieki i bytu. Świeżo czytaliśmy denuncyacye w tej gazecie na kilku obywateli z powiatu Lipnowskiego, denuncyacye gołosłowne a fałszywe, które jednak nie były bez skutku; policya bowiem rosyjska rozciągnęła nad niemi swój dozór. Poprzednio kilka osób przez nią denuncyowanych zaaresztowano i gazeta ta wywołała nie jedno cierpienie, zakłóciła spokój nie jednego domu, nie jedna łza popłynęła w skutek jej złośliwości i fałszu, nie jedna fortuna zrujnowaną została. Widać, że rola denuncyanta zgodna jest z dążnością i wiarą polityczną tego organu junkierstwa pruskiego; próżne więc byłyby wszystkie uwagi jej robione; lecz społeczeństwo, dla którego jest wydawaną, jeżeli nie jest do dna zepsute, jeżeli nie straciło poczucia moralnego i instynktu prostej przyzwoitości, oburzyć się powinno siłą godności swojej i skarcić ubliżające mu denuncyonowanie i gubienie niewinnych ludzi.

Wiadomości z naszego miasta, są zawsze podobne do siebie: aresztowania, szpiegostwa, badania więźniów, sądy wojenne na politycznych tak zwanych przestępców, oto na czem ograniczają się czyny rządu, który zamienił się całkiem w policyę i coraz więcej utraca zmysł organizacyjny. Zacząwszy od osób u steru rządu stojących, przez wszystkie szczeble swoje władza nic nie robi, tylko śledzi, ściga i prześladuje, a pracuje nad tem, żeby prześladowaniu dać dobry pozór. Prześladowanie wywołuje opór i niszczy wszelką powagę rządu; coraz też częściej przychodzi nam mówić o faktach czynnego oporu. Przedwczoraj w cyrkule VII dozorca policyjny przeciążony służbą podał się do dymisyi; gdy komisarz cyrkułu Brodowski sztrofował go za to i kazał mu pójść na nocny dyżur, dozorca opierał się, a w tej kłótni, która stąd wywiązała się, porwał szablę i dwa razy, w głowę i w rękę ciął komisarza. Rany, powiadają, są dość niebezpieczne. Gdy inni policyanci pośpieszyli na pomoc komisarzowi i rozbroili dozorcę, przybył i policmajster Zengbusz. Zaczął p. Zengbusz łajać dozorcę od ostatnich słów, czem jeszcze więcej roznamiętniony dozorca rzucił się na niego i uderzył go dwa razy w twarz. Wypadek ten byłby bez znaczenia, gdyby nie był jednym z licznych objawów powszechnego niezadowolenia i przeciążenia.

Wojskowym tak żołnierzom jak i oficerom nie pozwalają komunikować się z cywilnymi. Znany adres oficerów do W. Księcia Konstantego, ogłoszony w *Kołokole*, popchnął rząd do usiłowań wywołania kontramanifestacyi. Z głównego sztabu rozesłano do oficerów nowy adres z rozkazem podpisywania się na nim, adres ten protestuje przeciwko pierwszemu i wynurza uczucia wierności i zadowolenia. Rozumie się, że zebrano dość znaczną ilość podpisów i wysłano go do *Timesa*, gdzie ma być umieszczony.

Nominacya W. Księcia Michała na namiestnika Kaukazu, więcej jeszcze nominacya p. Annenkowa na jenerał-gubernatora kijowskiego, wołyńskiego i podolskiego, zwraca tu uwagę. Bliżej nas obchodzi ostatnia nominacya, o niej więc potem pomówimy [1]).

Z Kamieńca Podolskiego wysłano na wygnanie pięciu żydów za deputacyę do marszałka Czerwińskiego i za powitanie księcia Romana Sanguszki. Między nimi jest szanowny kupiec i bankier p. Szapira, którego posłano do Ekaterynosławia. Do tegoż miasta wygnano p. Leopolda Jakubowskiego, a do Kurska Leonarda Sowińskiego.

Wczoraj wywieziono dwóch nieznanych z nazwiska ludzi na wygnanie i odbyło się znowóż kilka rewizyj z czynnym bardzo udziałem p. Suszczyńskiego, urzędnika policyjnego, który ma specyalną misyą robienia odkryć ważnych dla rządu.

Dzisiejsze posiedzenie sądu wojenno polowego, rozpoczęło się od obrony adwokata Skibińskiego. Głos cichy wiele ujął jego obronie. Napisaną ona była z najżywszą troskliwością o los obwinionych, ale zamkniętą zupełnie w granicach obrony pojętéj ze stanowiska prawnego. Dowodził więc obrońca, jak i jego poprzednicy, że istota czynu nie jest zdeterminowana, że śledztwo nie wykazało szkodliwości stowarzyszenia, które bynajmniéj nie było stowarzyszeniem formującem wojsko polskie. Pokazywał publiczności zbrojownie tego mniemanego wojska, t. j. dwa kije, dwie urzędnicze szpady, pałasz i lufa ptasznicza. Taki to arsenał tego wojska, które tyle panicznego strachu w rządzie wywołało, a 10 obwinionych rzemieślników, to kadry téj armii, którą rząd oskarża o zamiar obalenia państwa rosyjskiego. Gdzie więc jakakolwiek podstawa do twierdzenia że to było wojsko polskie, które miało rozerwać całość imperyum rosyjskiego. Smutna to widać całość! — Obrona pojedynczych osób również troskliwa i gruntowna, byłaby jednak silniejszą, gdyby obrońca był skreślił polityczne położenie Polski, które usprawiedliwia objawy uczuć za jakie rodacy nasi siedzący na ławie oskarżeni zostali. Broniąc Antoniego Zakrzewskiego człowieka zupełnie niewinnego, najsilniéj zajął publiczność i nic nie zostawia do życzenia, tak jawnie dowiódł jego niewinności, że i prokurator nie miał co na te dowody powiedzieć. Broniąc Wagnera wspomniał o posiadaniu wypisów z zakazanych pism, z tych pism, które były z. r. publicznie, za pozwoleniem rządu sprzedawane. Charakteryzując w kilku słowach obronę p. Skibińskiego, możemy powiedzieć, że była dobra, troskliwa i sumienna, lecz szkoda, że niedotknęła ogólnego położenia kraju i nieodmalowała cierpień narodu, które pięknemi słowami odezw, jak znana proklamacya W. Księcia Konstantego, załagodzić się nie dają.

Z klientów p. Skibińskiego, trzech zostało już uwolnionych, mianowicie: Ignacy Błaszkowski, Konstanty Gryglewski i Józef Wesołowski. Tych trzech jak i dziewięciu innych przedstawił sąd wojenny W Księciu do uwolnienia, jako niekwalifikujących się pod sąd; przedstawienie uwzględniono i dwunastu niewinnych jest już wolnych, co będzie świadectwem uczucia sprawiedliwości jenerała Korniłowicza i jego kolegów. Życzyć tylko dla nich samych należy, ażeby i co do innych kierowali się podobnemi uczuciami. Prokurator nie miał co powiedzieć przeciw obronie, mianowicie też niezdołały przekonać publiczności słowa jego odsuwające skargę Wagnera na przymusowe i gwałtowne postępowanie komisyi śledczéj. Zbyt wiele faktów wyjawił obecny proces na dowód takiego postępowania, a fakta, ogólnikami chociaż tak wymownie wypowiedzianemi, jak je wypowiedział p. Krasiński, usunąć i zbić się niedają.

Po pauzie świadek w sprawie Antoniego Zakrzewskiego przywołany stróż z Fraskati, Ksawery Klasztorny, zeznał pod przysięgą, że nikt u tego obwinionego prócz trzech kolegów nie bywał, z kolegami uczył się, a klucz od mieszkania zostawiał w piecu. Potwierdził więc najzupełniéj zeznanie Zakrzewskiego, a tem samem stwierdził jego niewinność.

Następnie rozpoczęto badanie innych więźniów, których bronić będzie mecenas Muszyński. Przywołany Aleksander Mikuszewski, majster stolarski, przedstawiał, że do stowarzyszenia nie należał i nic o niem niewiedział; potem Waleryan Szleryt czeladnik tkacki, który odparł zarzut zrobiony mu jakoby on zdenuncyował Wagnera, o czem temuż Wagnerowi milicyant po aresztowaniu go potwarczo mówił. Jutro daléj prowadzone będą badania.

[1]) Donosząc przed tygodniem o tej nominacyi, podaliśmy kilka głównych rysów politycznego portretu jenerała Annenkowa. — Przypomnieć tu także winniśmy o drugiej odezwie oficerów rosyjskich w Polsce stojących, nie do W. Księcia, ale do oficerów całej armii rosyjskiej; treść tej drugiej odezwy zamieściliśmy niedawno, w wyjątku z listu korespondenta z Paryża, który podawał ustęp z *Kołokoła*. P. R. Cz.

Wrocław 31 grudnia.

† Przypuszczałem, że rząd nie będzie może chciał traktować z Izbą poselską, oskarżoną publicznie przez samego panującego o zgubne dla państwa i dla korony opinie i dążności, i że z tego powodu jeżeli ją zwoła, to na to jedynie, aby ją rozwiązać. Rozkaz gabinetowy, ogłoszony przed parą dniami zwołuje izby sejmowe na dzień 14go stycznia. Fakt ten nie przesądza mego rozumowania. Rząd nie może na długo mieć do czynienia z Izbą stojącą pod tak srogiem i wysokiem oskarżeniem. Dopełnioną została formalność konstytucyjna w jéj zwołaniu, i nic więcéj; egzystencya jéj tak samo niepewną jest po, jak była przed zwołaniem. Rozwiązanie było i jest tylko kwestyą czasu. Zdaje mi się i dziś jeszcze, że rząd konsekwentniéj i dla siebie korzystniéj byłby postąpił, gdyby był Izbę przed powtórnem zwołaniem rozwiązał. Jeżeli przemowy królewskie miały na celu opinię publiczną przychylniejszą dla rządu uczynić; nowe wytoczenie sporu przed sąd publiczny zniszczy całkowicie skutek spodziewany. Jakiemi się motywami rząd powodował, trudno wiedzieć. To pewna, że od obecnéj Izby poselskiéj nie osiągnie tego czego się spodziewa, jeśli się spodziewa.

Niewiadomo dotąd jeszcze, jakim sposobem rząd zadosyćuczyni potrzebie ministeryalnego organu prasy po ustaniu w dniu dzisiejszym wydawnictwa *Sternzeitung*. Mówiono, że rząd, jak w wielu innych rzeczach, tak i w punkcie prasy weźmie sobie za wzór postępowanie rządu francuskiego. Błędny to domysł. Potrzebaby wprzód zmienić prawo drukowe i przekształcić cały konstytucyonalizm pruski na francuski sposób, zanimby się posługiwać można do woli dziś tym jutro owym, lub kilku równocześnie organami. Mówiono, że *Norddeutsche Ztg* będzie organem rządowym. Wymieniono nawet imię znanego z roku 1848 demokraty i brukowego mowcy Helda, który miał podać rządowi projekt do utworzenia pożądanego i niezbędnego organu. Pierwsza wiadomość była mylna, a druga podobno żartem. Zagranicą rząd zyskał znakomity dziennik na swoje usługi. Jest nim *Journal des Débats*, który wprawdzie zamieszcza artykuły własne, surowo krytykujące obecne dążności rządu pruskiego, ale drukuje także artykuły, wedle zeznania samego dziennika, nadsyłane, wyraźnie ze sfer rządowych pochodzące, nie bez talentu stające w obronie rządu. Ta okoliczność dziennikarska wywołała surowe karcenie organu francuskiego w berlińskiej *Nationalzeitung*. Wątpię, aby niezawisła prasa francuska puściła to płazem *Debatom* strzegącym zwykle z taką skrupulatnością czystości politycznego sumienia swego.

Idąc za dawnym zwyczajem, zgromadzenie reprezentantów stolicy, miało złożyć i na ten nowy rok życzenia swoje królowi. Król w ostatniéj swojéj przemowie wyraził żal, że miasto stołeczne tak niechętnie jest dla niego usposobione. Adres miał z tego powodu dotknąć obecnego politycznego konfliktu. Minister spraw wewnętrznych, dowiedziawszy się o tem, żądał, aby mu adres był wprzód przedłożony, w przeciwnym razie deputacya reprezentantów nie uzyska audyencyi. Niewiadomo jeszcze, jak się rzecz skończyła.

Przed świętami złożył tu egzamen prawniczy na auskultanta, jak słyszę, z wielkim zaszczytem, młody książę Romuald Czartoryski, syn Adama i Wandy z Radziwiłłów książąt Czartoryskich, i ma zamiar tutaj w zawodzie prawniczym dalej pracować. Bawi tutaj od kilku dni Aleksander Lesser, słynny malarz warszawski. Powraca do kraju po kilkomiesięcznéj podróży. W Monachium, w Pradze, w Norymberdze zebrał znaczną liczbę odlewów medali, fotografij i kopij rycin, ściągających się do historyi i archeologii sztuki w Polsce. W Norymberdze odkrył nowe dzieła rzeźbiarza Stwosza, uchodzące dotąd za utwory Kraffta. Obyśmy mieli więcéj takich podróżników.

Berlin 30 grudnia.

♁ Rozkazem gabinetowym z d. 22go b. m. dziś ogłoszonym obie Izby sejmu pruskiego zwołane zostały na dzień 14 stycznia. Akt ten wydany jest zgodnie z przepisami ustawy konstytucyjnej. Termin zwołania sejmu nie mógł być na dłużej odwleczonym, bez poprzedniego rozwiązania Izby poselskiej. Że do tego przyjdzie, nikt już dziś nie wątpi. O koncesyach ze strony rządu niepodobna myśleć. *Kreuzzeitung* woła bez ustanku, że wszystko będzie stracone, jeżeli rząd najmniejsze zrobi ustępstwo. Mniejsza o *Kreuzzeitung*, daleko większą ważność mają przemowy królewskie do deputacyj. Utrzymanie reorganizacyi armii jest w nich tak stanowczo wypowiedziane, że o odstąpieniu od tego postanowienia nie może być wcale mowy. Trudno się nawet spodziewać jakiejkolwiek pierwotnego planu modyfikacyi. Rada jenerałów, zwołana przed kilku dniami do Berlina, nie śmiała jej proponować, bądź z przekonania, bądź przez respekt dla dzieła, które król mianuje swojem własnem i uważa je za nierozerwanie związane z bezpieczeństwem państwa. Dwuletnia służba, która polecała się jako środek do porozumienia, została odrzuconą. Nie masz więc podstawy, na którejby rząd z Izbą poselską mógł traktować, bo Izba z swej strony znajduje się w moralnej niemożności odstąpienia od swego dawniejszego stanowiska i od uchwał zapadłych prawie jednomyślnością głosów. To dopiero militarna strona konfliktu. Trudność zwiększa się stroną jego finansową, której znów nie można dotknąć bez napotkania na trudności konstytucyjne, które obejść tylko można albo ignorowaniem, albo nową, jak rząd pragnie, interpretacyą, — jedno i drugie równie niepodobne do przypuszczenia w Izbie tak stanowczych przekonań, dotkniętej nadto w nich do żywego świeżemi oskarżeniami adresów lojalności i odpowiedzi królewskich.

Żaden dotąd sejm pruski nie zbierał się pod naciskiem takich przeciwieństw. Rząd wie bardzo dobrze, że z Izbą poselską nie trafi do końca. Miałżeby ją dlatego tylko zwołać, aby ją więcej jeszcze znieważyć, jeśli można, rozjątrzyć i spowodować do przekroczenia granic legalności, których ścisłe i sumienne przestrzeganie było dotąd jej siłą i zyskało jej powszechne uznanie w kraju i zagranicą? Takie zapomnienie się byłoby właśnie na rękę rządowi, aby w przeprowadzeniu swoich zamiarów miał za sobą przynajmniej pozór prawa. Spokojne, umiarkowane, poważne zachowanie się narodu w całej tej długiej kryzys politycznej najwięcej go niepokoi. Widać to z całej polemiki organów feodalnych, które same jedne dzisiejszy gabinet i jego represyjny system popierają: Wyraźnym celem ich jest, wyrwać naród z tej spokojności, z jaką przyjmuje i odpiera w drodze prawa represyjne środki i rozporządzenia władz administracyjnych, lub odpowiada w organach przy liberalnej na nieustanne podszczuwanie, potwarze i denuncyacye wychodzące z przeciwnego obozu. Nie ręczę za to, żeby reakcya stronnictwa feodalnego nie uciekła się w potrzebie do środków prowokacyjnych, celem wywołania niespokojności ulicznych, aby tem prędzej i pewniej osiągnąć ideał swych życzeń. Nie raz się ona już do takich środków uciekała. Rozwiązanie izby mogłoby jej do tego nastręczyć pożądaną sposobność. W dzisiejszem jednak stolicy usposobieniu zamiar taki spełznie na niczem. Reakcya feodalistów będzie się miała na ostrożności, aby nie popaść we własne sidła.

Na święta *Kreuzzeitung* przyniosła publiczności w darze jeszcze jeden adres lojalności i jeszcze jedną odpowiedź królewską, zapewne dla duchownej rekolekcyi na ostatnie dni starego roku. Adres wychodził od feodalnego „*Volksverein*“, który, mówiąc nawiasem, bierze od ludu nazwę swoję takiem samem prawem jak „*lucus a non lucendo*“. Adres złożony był na dwa tygodnie przed świętami, ale jako ostatnią lojalną demonstracyą wypadło z rachuby feodalistów odroczyć publikacyą jej na sam koniec roku. W odpowiedzi królewskiej powtórzone są mniej więcej prawie dosłownie te same myśli, które kilkakrotnie wyrażone już były w poprzednich odpowiedziach. Jedna tylko jest nowa, to jest, zwrócenie uwagi na samo składanie podobnych adresów, kiedy król jest przekonany o lojalności i wierności całego narodu. Król uczuł ale troche zapóźno, że skutkiem tej całej przez feodalistów urządzonej demonstracyi, naród przedstawia się w obliczu świata, jakoby odpadł od króla swego i tylko mała garstka wiernych przychodzi go pocieszać, że w przywiązaniu swem do niego niezmienną pozostała. Możnaby powyższą uwagę królewską uważać za zwrot do sprawiedliwego zapatrywania się na usposobienie kraju, gdyby dalsza osnowa odpowiedzi nie potwierdzała podsuniętego mu i jak się zdaje nie wykorzenionego w umyśle jego przekonania, że reprezentacya kraju i wielka massa narodu, która dzieli jej opinie, dąży rzeczywiście do ograniczenia praw korony i do osłabienia jego władzy, mianowicie przez odjęcie mu naczelnictwa nad armią. Trudno będzie odwieść króla od tego nieszczęsnego przekonania, i dla tego mało też jest nadziei, aby obecne kraju położenie mogło się prędko zmienić, i pomyślniejszą przyszłość sprowadzić.

Paryż 27 grudnia.

B. Polityka zwykle około Bożego Narodzenia przestaje zajmować uwagę publiczną w Paryżu. I w sferach rządowych pewien odwrót lub przestanek czuć się daje. W ministeryach i wszystkich innych dykasteryach rządowych gotują podarki i nagrody noworoczne. Dyplomaci starają się przewidzieć znaczenie recepcyi monarszej dnia 1 stycznia. Zwykle zawodzą ich oczekiwania. Raz tylko w 1859 r. Cesarz w znaczący przemówił sposób i to nie do ogółu ale szczegółowo. Tego roku można się tylko wielce oględnej i sfinksowej, że tak powiem, spodziewać mowy. Nawet dnia 12 stycznia, to jest przy otwarciu Izb, nieusłyszymy nic takiego bez wątpienia, coby światło na stosunki zewnętrzne rzuciło. Trudno wśród ciemności pochodnie raptownie zapalić. Mądrość ludzka nie jest w stanie z chaosu światło wyprowadzić. Na wszystkich punktach bój się toczy. Nie zawrze walka krwawa, ale spieranie się widoczne idei. Prasa dzienna we Francyi niezdolną jest do właściwego sobie powołania. Nie jest organem uorganizowanych stronnictw, a niema dosyć swobody, ażeby była sama przez się źródłem prawdy. P. Laguerronière, Guérult, Paulin Limayrac, Prevost Paradol, Leon Plée, Havin, Weiss, de Sacy i tylu innych wywołało z ustronia Emila Girardin i Granier de Cassiagnac. Dwa pióra wojujące w odmienny sposób i pod odmienną chorągwią. Emil Girardin śmiertelne ciosy zadaje powalonemu na ziemię dziennikarstwu, głosząc zasady wolności nieograniczonej. Granier de Cassiagnac pastwi się nad prasą, wszystko jej będąc winien, i byłby za

wolnością dla siebie, a ścieśnieniem dla drugich. Granier de Cassaignac stanął na czele nowego dziennika *La Nation*.

Depesze rosyjskie puściły w kurs wiadomość, która Francuzów nadzwyczaj zelektryzowała o zwrocie majątków skonfiskowanych w Polsce. Już mamy sprostowanie autentyczne tej depeszy rosyjskiej Już jest w Paryżu tekst ukazu dającego miarę wspaniałomyślności cara. Wkrótce dzienniki francuskie zmuszone będą odwoływać i w części rozczarowywać czytelników. Bo przez kilka dni prawdziwie, że aż przykro było słuchać jubilacyj cudzoziemskich. Polacy świadomi rosyjskich kruczków i chciwości, niedawali żadnej wiary raptownej restytucyi.

Dziennikarstwo musi się wyrobić tak, jak głosowanie powszechne, tak jak wiele innych nabytków 19go stulecia, ale z boleścią wyznać trzeba, że nie jest może na drodze poprawy. A jednak wynalazek Gutenberga innemi drogami świat odmienia.

Z tylu dowodów, jeden tylko wezmę najbliżej nas dotyczący. Komu Izraelici zawdzięczać powinni równouprawnienie w Polsce? Komu Polacy winni wdzięczność za powrót braci przesądem przez tyle wieków oddzielonych. Za prawdę gorzkie były dla nas te dwa ubiegłe lata, ale chlubne, ale zaszczytne, ale wiekopomne, choćby tylko ze względu zniesionej wiekowej niesprawiedliwości. Jakie zaś skutki ten ważny akt na zewnątrz i wewnątrz kraju mieć będzie, już obliczyć można, czas zaś co raz więcej dowodów nastręczy. Izraelici na całej kuli ziemskiej sprzyjają nam teraz. W Paryżu zawiązało się towarzystwo polskie wszystkich wyznań religijnych. Na czele stoją rabin Astrom Munch, Bernard, Levi, Cohen itd. Organem stowarzyszenia są *Archives-Israelites*, wydawane od lat 20 przez pana Cohen. Pismo wspomnione od początku założenia było otwarte dla obrońców dobrej sprawy. Jest ono zarazem organem głównym towarzystwa de l' *Alliance Universelle des Israelites*.

Stowarzyszenie polskie rozpoczęło nabożeństwem w kościele, to jest mszą ś., i nabożeństem w synagodze, to jest modlitwami. Izraelici asystowali mszy ś., chrześcianie byli przytomni modłom wyznania Mojżesza. Potem na zebraniu u rabina były rozprawy, w których i księża polscy udział brali. Ci ostatni powstawali na talmud, zarzucając mu szerzenie nienawiści przeciw chrześcianom.

Doktorzy Izraela, rabini, na obronę swoich ksiąg cytowali wyjątki dowodzące, że talmud sprawiedliwych różnowierców z raju nie wyklucza, że lichwy pobierać zakazuje, że rolnictwo jako główne Izraelitom zatrudnienie zaleca.

Możnaby obrońcom zrobić uwagę, że w zgromadzeniu wiernych wyznania Mojżeszowego znajdują się widać kazuiści, którzy tekst talmudu fałszywie przedstawiają, skoro tak mało żydów do roli się bierze, a tak wielu na lichwę pożycza. Ale podobny zarzut mógłby także wywołać replikę, dla czegoście nas od własności wyłączali i prawami wyjątkowemi krępowali?

Zgromadzenie postanowiło zalecać Izraelitom w Polsce naukę języka polskiego i przykładać starań do upowszechnienia takowej.

We Francyi jest wielu Izraelitów, którzy hebrajskiego języka nie znają i tylko francuskim posługują się. Nie ma już mowy o dyalekcie naszych Izraelitów, który włościanie miejscowi czasem rozumieją, ale w żadnym innym kraju współwyznawcy nie znają.

W Alzacyi, która ze wszystkich prowincyj francuskich najwięcej liczy żydów, nasi rodacy wyznania Mojżeszowego, jeżeli języka niemieckiego nieposiadają, zrozumieć się nie dadzą.

Stowarzyszenie, o którem wyżej mówiłem zawiązało stosunki z Izraelitami w Anglii zamieszkałymi, a wiadomo, że liczba ich jest wielka. Jest rzeczą przewidzianą, że wkrótce węzeł spójni jawnej, silniej i zbawienniej połączy dobrze życzące dzieci Izbraela.

Tylko wróg lub umysłowem zaślepieniem dotknięte indywidua mogą niewidzieć w wielkim akcie równouprawnienia Izraelitów, zorzy przyszłości lepszej.

Dla wszystkich słońce świeci. Warto ażeby też dla wszystkich jedno prawo było.

Dziś w hotelu Lambert drugi dzień otwarcia venty. Mnóstwo dam francuskich ofiarowało współudział w tej miłosiernej pracy księżnej Annie Czartoryskiej. Salony hotelu Lambert nie mogą teraz odwdzięczać towarzystwu francuskiemu świetnemi przyjęciami, które tak bywały niegdyś poszukiwane. Starają się więc księstwo zastąpić je zebraniami, na którychby talenta artystów rodzinnych mogły mieć pole popisu. Na ostatnim sobotnim wieczorze słyszano z zachwyceniem głos wirtuozki amatorki, panny Bogdanowicz, o której już w tem piśmie raz mówiłem. Jest to prawdziwie zadziwiający organ, godzien świątyń, wzniosłych sal lub gotyckich monumentów, bo tam się w całej świetności objawić może. W salonie może być oszczędzany, a jednak jak giętki jak wdzięczny. Słyszano także p. Telesińskiego skrzypka, laureata z konserwatoryum i pannę Hałownię na fortepianie, młodą świeżo zjawioną amatorkę.

Paryż 29 grudnia

Utrzymywano powszechnie, że wiadomość, wiadomość fałszywa, o zwrocie polskich majątków, nadeszła z Petersburga za pośrednictwem ks. Montebello, że ambasador ten został w błąd wprowadzony Tak nie jest. Tutejsze ministeryum spraw zagranicznych nie otrzymało w tym względzie żadnéj depeszy od ks. Montebello. *Monitor* zamieścił tę wiadomość „w biuletynie" według depeszy prywatnéj. Czyn ten potwierdza to com nieraz donosił, tj., że biuletyn *Monitora* nie ma cechy urzędowéj, że jest redagowany jak inne dzienniki, bez komunikacyi depesz ministerstwa spraw zagranicznych.

Patrie, Monde i *Siècle* wykryły ten nowy fałsz Rosyi. Inne dzienniki milczą przez wstyd, bo wzięły zwrot majątków za rzecz prawdziwą, tak samo jak uniewinnienie marszałków Podolskich. Jest w postępowaniu rządu rosyjskiego coś bizantyńskiego, coś zadziwiająco biegłego. Fałszywe wiadomości które szerzy, obracają się na jego korzyść, nawet we Francyi. Tłuszcza tutejsza wierzy w pierwsze nowiny i wystawia nieraz rząd rosyjski za łagodny a nawet za.... domokratyczny. Trzeba z naszéj strony pracy bardzo pilnéj i czujnéj.

Papiery zabrane przy aresztowanych rodakach zostały przetrząśnięte przez policyę. Baron Budberg może na usilne prośby, dowiedzieć się z nich cokolwiek, ale nie dowie się o wszystkiem, w przypuszczeniu, że one zawierały coś ważnego. Mimo wiązania się z Rosyą z powodu sprawy greckiéj rząd francuski postąpi szlachetnie.

Dawna ambasada rosyjska nie miała gospodyni. Baronowa Budberg ma téj zimy przyjmować. Może to wywrzeć niejaki wpływ na usposobienie salonów, zawsze płytkich i płochych.

Cesarz Napoleon posłał jen. Fleury de Brukseli dla zobaczenia koni rasy rosyjskiéj, które sprowadził był ks. Orłów, ambasador w Belgii. Jenerał Fleury znalazł, że te konie są godne stajni cesarskiéj i je zakupił.

Francya i Rosya myślą skłonić do przyjęcia kandydatury do tronu greckiego księcia Augusta Badeńskiego, który żeni się z księżniczką Leuchtenbergską. Nie jest to jeszcze kandydat, może to być tylko kandydat. Przyjęcie téj kandydatury będzie zależeć głównie od gabinetu lorda Palmerstona, który przez lorda Elliota, domaga się od Grecyi wyboru króla „przyjemnego dla Anglii." Nie sądzę, aby Anglia przyjęła kandydaturę ks. Badeńskiego. Wiadomość, że lord Elliot udaje się do Stambułu dla otrzymania powiększenia Grecyi nie wzbudza tu wiary. Ale nuż Anglia przyjmie stanowczo nową politykę! W Madrycie sądzą, że Anglia może oddać i Gibraltar.

Frankfurcka *Europa* pana Ganesco przybiera coraz wyraźniejszą barwę i zaczyna być czytaną w Paryżu. *Europa* jest przeciw Rosyi a za Turcyą. Donosi ona, że na reklamacye Francyi i Rosyi, Porta zrzeka się prawa stawiania blokhauzów na drodze militarnéj w Czarnéj górze. Byłaby to pożądana wiadomość. Panuje ogromny ruch umysłowy w Serbii, Rumunii i Słowiańszczyznie tureckiéj. Porta przesyła z téj przyczyny notę do dworów. Wrócenie sir Bulwera z Egiptu do Stambułu, jest brane za dowód, że stan półwyspu wschodniego jest krytyczny. Jak ambasada rosyjska, ambasada turecka w Paryżu śledzi ludzi zostających w styczności z ruchem wschodnim. *Patrie* odbiera regularne komunikacye od ajencyi serbskiéj.

Sprawa pożyczki włoskiéj nie została jeszcze zdecydowaną. Minister Fould sprzeciwia się ciągle negocyacyi jéj na giełdzie paryskiéj. *La France* wyrzuca Włochom, że nie szukają kapitałów u siebie lecz we Francyi, że nie pokazują patryotyzmu, że dawniéj domagali się od Francyi wojny a dziś pieniędzy. Sprawę pożyczki zakończy zapewnie Wiktor Emanuel jak przybędzie do Paryża na chrzest syna ks. Napoleona. Matką chrzestną ma być królowa holenderska. *La France* propaguje zawsze myśl federacyjną i zapewnia, że reformy w Rzymie będą radykalne.

Szwedzi bawiący w Paryżu zajmują się z wielką żywością, projektem zmiany sukcesyi tronu szwedzkiego wniesionym z interesu skandynawskiego. Mówiono o tem wiele wczoraj w salonie konsula szwedzkiego, swobodniejszym niż salon ambasadora. Zdania są jeszcze podzielone.

Z przyczyny projektu wysłania do Texas jenerała Baulle, coby mogło pomięszać szyki Francyi w Meksyku, ostatnia przegrana Federalistów sprawiła tu radość niemal patryotyczną. Sądzą, że ta przegrana i przywołanie do Washingtonu jen. Mac-Clellan zbliżą chwilę, w któréj medyacya Europy może stać się podobną. Prowadziła się dotąd w tutejszych dziennikach żywa polemika o Amerykę, Dzienniki rządowe i *France* były za konfederat mi a *Débaty, Siècle, Temps* za federalistami. Ostatnie organa zamilkły po otrzymaniu wiadomości o nowéj przegranéj. Francya zyskuje coraz większy wpływ między konfederatami. Mieszkańcy Luiziany, zagrożeni przez jen. Butlera, zażądali protekcyi Francyi, na mocy traktatu z r. 1803. Familie z Nowego Orleanu, które tu bawią, schodzą do coraz większéj biedy, bo nie odbierają funduszów z kraju.

Cesarz ma przesłać kapitana Galiffata, swego adjutanta do Meksyku, jak niegdyś posłał był go do Krymu. Ma być w tym wysłaniu ręka pana Karola Lafitta, ojca margrabiny Galifatowéj, bacznego na szczęście swéj córki. Od jen. Forey nie nadeszło jeszcze nic nowego. Dziś miał przemówić w senacie madryckim jen. O'Donnel i oznaczyć politykę Hiszpanii w Meksyku. Ma tu przybyć z Madrytu p. Adolf Barrot i wziąść instrukcye w przedmiocie wspólnego działania Francyi i Hiszpanii, po wzięciu stolicy przez jen. Forey. Ministerstwo spraw zagranicznych sądzi, że jen. Concha będzie mógł wrócić do ambasady paryskiéj. W razie przeciwnym, jenerał ten musi być zastąpionym przez p. Bermudez Castro, stronnika Francyi.

Wczorajszy *Monitor* zamieścił raport p. Foulda o finansach francuskich. Minister wykazuje na liczbach, że zniesienie budżetu dodatkowego przyniosło dobre następstwa, że rok 1863 zostanie zlikwidowany z niedoborem tylko 35 milionów. Niedobór pochodzi z wyprawy Meksykańskiéj, która już kosztuje 85 milionów, w r. 1863 i 1864 ma być przewyżka około stu milionów. P. Fould zapewnia, że skarb nie potrzebuje pożyczki. Podniosło to giełdę.

Umarł Arcybiskup Morlot w 67 roku życia. Onegdaj Cesarz go odwiedził, Cesarzowa dowiadywała się o jego zdrowiu dwa razy na dzień. Arcybiskup jest żałowany. Był to mąż pracowity, miłościwy i baczny. Legitymiści uważali go za niedołężnego, a on jednak nie popełnił żadnego błędu. W sprawie rzymskiéj, wpływał na Papieża i na Cesarza, miarkował, godził i nie dał duchowieństwu wystąpić z dążeniem partyi. Zarząd arcybiskupstwa paryskiego był zawsze bardzo trudny. Paryż mieści liczne ambicye, zdolności i doktryny duchowne, doktryny często gwałtowne. Jako Arcybiskup, zmarły Morlot miał 70,000 fr., jako kardynał 40,000, jako senator 30,000. Arcybiskup miał więc 140,000 rocznego przychodu, a nie zostawił po sobie ani grosza.

Umarł także p. Gaudchaux, starozakonny bankier, który był ministrem finansów za rzeczypospolitej r. 1848.

Swiat paryski, zawsze komerażowy lub szyderczy, mści się za przyjęcie Cesarza w Ferrières, zwalając na Rotszylda różne niedorzeczności.

Paryż 30 grudnia.

B. Są położenia w których zbyt śpieszne sądy nietylko przewinieniem ale błędem bywają. Niegodzi się z pozorów lub pogłosek wnioskować; wypada do źródeł prawdy zupełnej dotrzeć.

Przed kilku dniami aresztowano w Paryżu kilku młodych rodaków naszych z kraju przybyłych. Wieści przesadziły najprzód liczbę pojmanych, a następnie zupełnie się zawiodły co do powodów, które ten surowy akt ze strony władz francuskich wywołały. Mówiono powszechnie, że aresztowania nastąpiły w skutku informacyi i na żądanie ambasady rosyjskiej. Jestem w możności **stanowczego** zaprzeczenia podobnie ubliżającym domysłom. Służy mi prawo i czuję obowiązek **zaręczenia uroczystego**, że rząd francuski **nigdy** w żadnym wypadku nie będzie żandarmem przyjaciół lub nawet sprzymierzeńców swoich. Najlepszym dowodem indifferentyzmu policyi francuskiej w kwestych niedotyczących Francyi, jest właśnie obejście się z jednym z oskarżonych, którzy z początku ryczałtowo byli przytrzymani. Znaleziono przy nim znaczną sumę pieniężną, nie taił misyi swojej, ale ponieważ takowa bynajmniej Francyi na celu nie miała, wypuszczono go na wolność. Trzech innych pod ścisłym trzymają aresztem.

Cały zbiór dokumentów jest ważny. Oskarżeni będą odpowiadać przed sądem tylko za występne zamiary przeciwko rządowi francuskiemu, który krom własnej obrony nie przyjmie **nigdy** (powtarzam raz jeszcze) roli ubliżającej godności swojej. Dawała zdaje się w przeszłości liczne dowody Francya tej prawdy, ażeby jej rządowi w tym względzie zaufano.

Przesyłając czytelnikom *Czasu* w ostatnich dniach starego roku powyższe ugruntowane zawiadomienie, ośmielam się dołączyć do nich życzenia na nowy rok zawsze szczere, najżywsze i zawsze jedne. Bogdajby nam Bóg w tym roku pobłogosławił i tyle rozsądku publicznego udzielił, ażeby niedola nasza ochroniona była zarówno od złudzeń młodzieńczych, jako też od zwątpień starości.

Kraków 2 stycznia. Tutejszy komitet przedwyborczy wydał następującą odezwę, którą w dniu dzisiejszym ogłoszono plakatami:

Komitet Przedwyborczy

wzywa wyborców miasta Krakowa na zgromadzenie w dniu 5tym stycznia b. r. o godzinie 6tej wieczorem w Sali Redutowej odbyć się mające, w celu stanowczego porozumienia się względem wyboru posła z miasta naszego.

Komitet ufa, że wyborcy przekonani o ważności obowiązków swych, zgromadzą się licznie.

Wstęp służy tylko osobom na liście wyborców miasta Krakowa zamieszczonym.

Kraków dnia 1go stycznia 1863.

Skorupka Leon, prezydujący.

Członkowie Komitetu:

Aleksandrowicz Adolf. Armatys Stanisław. Armółowicz Jan. Bętkowski Jan. Boczkowski Juwenal. Deiches Salomon. Dr. Dietl Józef. Dobrzański Michał. Dymidowicz Izydor. Głębocki Józef. Gumplowicz Abraham. Hahn Jan Kanty. Hanicki Jan Nepomucen. Dr. Jakubowski Maciej. Illming Wilhelm. Kański Mikołaj. Kosz Jan. Lipiński Leopold. D. Majer Józef. Mendelsburg Albert. Muczkowski Stefan. Mułkowski Stefan. Myśliwiec Aleksander. Dr. Oettinger Józef. Poller Adolf. Samelson Szymon. Sawiczewski Floryan. Dr. Skobel Fryderyk. Stehlik Edward. Strzelecki Stanisław. Sosnowski Paweł. Dr. Warschauer Jonatan. Wasilewski Feliks. Wielogłowski Walery. Wiśniewski Seweryn. Wolff Wincenty. Zieleniewski Ludwik. Ziembiński Antoni. Żuk Skarszewski Faustyn.

Lwów 31 grudnia. W gronie wyborców właścicieli większych posiadłości ziemskich w obwodzie Żółkiewskim wybranym został w d. 29 b. m. deputowanym na sejm krajowy **Stanisław Polanowski**, właściciel Siebieczowa (pod Sokalem) w tymże obwodzie, a to w miejsce księcia Jerzego Lubomirskiego, który złożył mandat poselski.

Wiedeń 1 stycznia. Wszystkie dzienniki tutejsze rozpoczynają dzień noworoczny pożegnaniem starego a powitaniem nowego roku, a to począwszy od urzędowej *Gazety Wiedeńskiej* aż do lokalnych pisemek. *Gazeta Wiedeńska* w wieczornym wczorajszym dodatku daje odprawę staremu rokowi, w artykule w którym więcej sentymentów niż rozumowania, a czyni to ona zawsze, ilekroć się po niej oczekuje, że będzie jasnym tłomaczem ministeryalnych myśli. Wprawdzie rząd ma zupełny powód do radości i oznak jej. Rok 1862 skończył się dla Austryi bardzo pomyślnie, a z uchwaleniem budżetu na r. 1863 zaczął się i nowy rok. Wszakże odnosić się to może do roku skarbowego, albo przynajmniej, jak to rzekł jeden z dzienników, że stary rok dla Austryi nie 31 grudnia się zakończył, lecz w dniu zamknięcia obrad parlamentarnych. Wracając do artykułu *Gazety wiedeńskiej*, dzieli się on na dwie połowy, tyczące się położenia wewnętrznego i zewnętrznego. Pierwsza mówi o „utrwaleniu się życia konstytucyjnego Austryi," o „zażegnaniu ciężaru kłopotów materyalnych przez wspólną gotowość w niesieniu ofiar", o „zaufaniu obywatelskiem w siebie podniesionem świadomością zaszczytnej wolności." W części zagranicznej artykuł przypomina z mowy tronowej wzmiankę o podniesionej ufności w siły Austryi i utrzymaniu pokoju. „Nie osamotniona, nie odosobniona— mówi ten artykuł — zajmuje Austrya znakomite miejsce swoje w radzie Europy; przychylność dawnych zwolenników utrwaliła się, nowi przyjaciele przyłączyli się, a gniew przeciwnika — na szczęście możemy mówić o nim w liczbie pojedynczej— stracił moc swoją, bo nie znajduje żadnej podstawy, żadnego punktu zahaczenia."

Nie będziemy tu przechodzili wszystkich artykułów noworocznych, bo z różnicą stanowisk politycznych forma tych artykułów jest dość jednostajna, a wiele z nich jest aglomeratem tylko utartych już frazesów. Są to przeglądy przeszłości, poglądy na przyszłość, jedne jak drugie podobne do siebie. *O. D. Post* chcąc pokazać się oryginalniejszą od swoich towarzyszek wiedeńskich, oświadcza, iż niemyśli iść tą przestarzałą modą; wyłamując się więc z pod ogólnego prawidła konwencyjnego, przemawia w dzień nowego roku za potrzebą amnestyonowania redaktorów, a to nie przez wzgląd na dzień podarunków, ale z potrzeby politycznej, bo jak powiada *O. D. Post*, nie miałaby serca walczyć z przeciwnikami nietylko politycznie pokonanymi już przez sam tryumf polityki, którą ona mieni być swoją, ale nadto nie miałaby serca walczyć z przeciwnikami w kozie osadzonymi. Z tego wywodzi więc potrzebę uwolnienia redaktorów. Ta jednak wspaniałomyślność nieprzeszkadza pomienionemu dziennikowi miotać o bełg na innowierców politycznych w dziennikarstwie i ośmiela go do podniesienia głosu tryumfu, że redaktor Kuranda nie siedzi w kozie, ani mu też los taki niezagraża. *O. D. Post* poczytuje to sobie za dowód wysokiej zasługi politycznéj, że należy do szczupłego pocztu tych szczęśliwych w państwie austryackiem dzienników, co im żaden wyrok sądowy niezagraża. Wszakże nie świadczy to ani o jej gwieździe szczęśliwej, ani o jej wyższości rozumu, ale tylko o tem, że miękka jak wosk, przyjmuje wszystkie kształty jakie na niej wyciśnie każda władza w każdym razie. Chorągiewka na dachu wytrzyma każdy wiatr, bo się za każdym jego kierunkiem obraca.

— N. Pan zamianował radcę sądu wyższego Dra Jana Kiechl, deputowanego na sejm tyrolski, starostą krajowym w Tyrolu.

— Nowy minister sprawiedliwości Dr Hein objął urzędowanie swoje w d. 30 grudnia. Minister Lasser, który dotąd tymczasowo sprawował obowiązki ministra sprawiedliwości, przedstawił nowemu ministrowi urzędników jego wydziału. Dr Hein w przemowie swojej rzekł między innemi, iż „lubo niebył dotychczas urzędnikim, zawsze jednak przekonanym jest, iż stan urzędniczy wierny obowiązkom swoim, przejęty prawnością i należytą pojętnością, wielce jest ważnym dla powagi publicznej i dla społecznego porządku, a spodziewa się, że się mu powiedzie polepszyć w ogóle położenie urzędników sądowych i niepodleglejsze dla stanu sędziowskiego uzyskać stanowisko."

— *Kor. Scharfa* podaje w nadzwyczajnym dodatku „ze strony kompetentnej" następujące zaprzeczenie pod dniem wczorajszym: Pogłoska dzisiaj krążąca utrzymuje, że hr. Apponyi, Fmpor. Palffy i radzca nadworny Zsedenyi zawezwani tutaj zostali telegrafem przez N. Pana, aby uczestniczyć konferencyom w kwestyi węgierskiej, które natychmiast po nowym roku mają się odbyć. Jesteśmy w możności wiadomość tę poczytać za zupełnie bezzasadną."

— N. Państwo przeznaczyli 2,500 złr. na wsparcie podupadłych robotników w fabrykach bawełny w Morawie.

Królestwo Polskie.

W jednym z dzienników poznańskich w numerze z 23 t. m. czytamy:

„Pisze z Ryńska w powiecie toruńskim p. Józef Jełowicki pod dniem 18go grudnia co następuje: „Powróciwszy dziś z podróży, dowiaduję się od mej żony i urzędników gospodarczych, co dnia wczorajszego podczas mej nieobecności w domu zaszło. Rano między ósmą a dziewiątą godziną zjawił się prokurator policyi z Chełmży w asystencyi urzędnika sądowego, jednego ślusarza i siedmiu żandarmów, wszyscy w rewolwery uzbrojeni. Trzech żandarmów obsadziło wchód do oficyny, w której urzędnicy dworscy się znajdowali, reszta dwór, nie wpuszczając ani wypuszczając nikogo. Gdy jeden ze wspomnionych urzędników się z oficyny do dworu wybierał dla wywiedzenia się, co to ma znaczyć, żandarm doń rewolwerem mierząc wzbronił mu wyjścia. Druga połowa żandarmów wraz z prokuratorem i tłumaczem w podobny sposób rozlokowała się we dworze. Prokurator zażądał od żony mej dobrowolnego otwierania wszelkich pod zamkiem będących schowań, zagrażając, iż w razie nieposłuszeństwa przez swego ślusarza zamki otwierać rozkaże. Żona moja dogodziła temu żądaniu, otwierając biuro, wszelkie szuflady oraz szafy, komody i inne schowania. Przetrząsanie papierów trwało przez godzin blisko dziesięć, przez który czas mej żonie niepozwolono się z pokoju oddalić. Zabrano pewną ilość papierów i kilka innych przedmiotów, o których w końcu bliżej nadmienię. Nastąpiła także rewizya w górnym pokoju, zamieszkałym przez teścia mojego siedmdziesiąt siedm letniego, Tadeusza Wolańskiego, otoczonego pracami swemi archeologicznemi, a spostrzegłszy na stole pisma klinowe babilońskie, oraz hieroglify piramid egipskich, upatrywano w tem jakieś tajemnice polityczne i żądano od niego wytłamaczenia takowych, a uspokojono się dopiero, gdy obszerna biblioteka wykazała, że to są wyciągi z dzieł starożytnych. Nieznalazłszy w tej bibliotece żadnych dzieł zakazanych, dano starcowi pokój i udano się do rewizyi sklepów, w których zamiast spodziewanego prochu, kul i broni, znaleziono tylko mięsiwa, owoc i niezle zaopatrzoną piwnicę. W końcu zrewidowano mieszkania w oficynie, zkąd kilka listów prywatnych zabrano. Po spisaniu obszernego protokółu, który naprzód żona moja, a po niej prokurator, urzędnik sądowy i wszyscy żandarmi podpisem swym stwierdzili, opieczętowano zabrane przedmioty tu niżej wyluszczone i późno wieczorem Ryńsk opuszczono. Papiery, konotatki i listy zabrane i za niebezpieczne uznane zawierają tylko o ile mnie żona moja zapewnia, korespondencye z komitetami towarzystw agronomicznych i innych publicznych, których jestem członkiem i do składek pieniężnych obowiązany. Żonie mej zabrano niektóre małoznaczące korespondencye familijne i prywatne, oraz broszę, krzyż i trzy śpinki z narodowemi godłami, dalej album zawierające prócz portretów familijnych, fotografie sławnych mężów, jakich publicznie w składach kupować się zwykło, np.: Cesarza Napoleona z familią, Wiktora Emanuela, Garibaldego, Lelewela, Hercena i inne znakomitości europejskie, nawet Matkę Boską Ostrobramską. Dalej zabrano mej żonie trzy kokardki barwy narodowej, które w czasie ruchu 48 roku w W. Ks. Poznańskiem pomiędzy ludem obiegały, kilka litografii Kościuszki, jedne mowę pogrzebową, itp. Znaleziono także kilka kawałków wielkości fenigа, z rozpadłego jak się zdaje rubla papierowego, które na rewizorach ogromne wrażenie uczyniły, gdyż takowe wedle ich zdania są znakami tajemnego politycznego porozumienia się, z których jeden kawałek zabrano. Z kolekty numizmatycznej chciano także kilka nowoczesnych medali zabrać, jak np. Lelewela, Rejtana itd., lecz po długim namyśle dano temu pokój. Znalazłszy w komodzie między bielizną w zawiniętym papierze coś czerwonego, zamierzono i to zabrać, ale przekonawszy się, iż to do ust pomada, oddano takową. Ponieważ żadnych osób obcych w Ryńsku nie było, zwrócono podejrzenie na niektórych urzędników domowych. Widząc flaszeczki z lekarstwami pytano po kilka razy, czy się w takowych trucizna znajduje, a mając tą myślą fantastyczną głowy nabite, niechciano mimo głodu i pragnienia pokarm i napój im gościnnie ofiarowany prędzej pożywać, aż wprzód domownicy wszystkiego nie napoczęl. Zabrano między innemi jako niby rzecz wielkiej wagi dwie karteczki, na których napisane były w obcych językach następujące dwa napisy: 1) IVLIVS. CAESAR. ASS. LIBER. AVSTR. V. IX. AVG. DEN. ALT. Q. CAES. V. SAVR. COL. 2) I. CIVA. LECHEM. IN. DES. AN. ES. Pierwszy z nich przed około stu laty znaleziony był w Azyi, gdzie niegdyś założona przez Juliusza Cezara kolonia Sauromatów egzystowała i który napis przez humorystyczne „Fliegende Blätter" był tłumaczony: Julius Cäsar aß lieber Austern und Neunaugen, denn alten Kuhkäse und Sauerkohl. Drugi napis na kamieniu znaleziony w starej Galii, który niejednemu nczonemu swém pozornem wspomnieniem miasta Civitas i jakiegoś Lecha, głowę zaprzątał, wedle zdania któregoś Francuza był drogoskazem. Po ukończonych przykrych czynnościach zapewniano, iż wszystko to co zaszło, stało się na mocy rekwizycyi rządu warszawskiego, czemu jednakże trudno mi uwierzyć."

Prusy.

Znanem jest czytelnikom naszym z listów naszych korespondentów poznańskich (p. *Czas* Nr 299), że tłomacz rządowy w Poznaniu Post, o którym tyle było mowy w pamiętnej interpelacyi posła Niegolewskiego, wypiera się udziału w rozrzucaniu podrobionych proklamacyj jakoby londyńskich. Poznańska *Ost-Deutsche Ztg* ogłosiła teraz wreszcie jeden z ważnych dokumentów tej sprawy się tyczących. Jest to list Baerensprunga pisany do radcy policyjnego Niederstettera z Berlina, dokąd się był Baerensprung udał z powodu śledztwa zarządzonego na podstawie interpelacyi Władysława Niegolewskiego. List ten dajemy tu w dosłownym przekładzie, rzuca on bowiem wielkie światło na całą tę sprawy:

„Najlepszy panie Niederstetter!

„Wielki wypadek, który mię tu nabawił nieskończonych kłopotów i gniewu, przeminął nakoniec, a ministeryum (Flottwell) znowu nas źle broniło, przynajmniej co się tyczy gwałtownego napadu na policyę w ogóle, a na Pana i mnie w szczególe. Panu zarzucał on (Niegolewski) rozsyłanie proklamacyj, przyczem wymienił tych co je otrzymali, to jest hr. Mielżyński 6, Wolniewicz 6, Kazimierz Niegolewski, Włodzimierz Niegolewski 6, prócz tego około 10 innych nazwisk, a między niemi: Słupecki, Remus, Przepolewski, Dombrowski, Matecki. W raporcie moim do Ministra wcalem o Panu nie wspomniał i chciałem wstrzymać oświadczenie Pana. Powiedziałem, że wiele odbitek rozeszło się między publicznością i zostawiłem do woli zarządzenie śledztwa nad tem przez rząd, jeżeliby p. Minister chciał na to zwrócić uwagę. Ale p. N. (Noab) i p. S. (Sulzer) niechcieli na tem poprzestać, i mimo moich protestacyj i przedstawień, p. Minister przyjął proponowany przez nich referat. Zdaniem ich, o to głównie idzie, aby rzecz tę zupełnie zabić i zbić niedowierzanie Izby oświadczywszy, że rozsyłanie wyszło od jednego urzędnika. Głowa Ci z tego nie posiwieje! Najgorsze, coby z tego mogło wyniknąć, byłoby, że przeniesionoby Pana do Wrocławia lub Gdańska jako radcę policyjnego. Już mię o tem zapewnili p. S. (Sulzer) i p. N. (Noab). Przesłuchanie jest tylko dla formy. Mnie samego zaczepił N. (Niegolewski) bardzo natarczywie, i niewiedzieć jaką mi zarzucał przewrotność i podstęp. Rozebrał on gruntownie raport nasz, a na mnie szczególnie rzucał podejrzenia z powodu przypisków. Mam w Bogu nadzieję, że czas odwetu nadejdzie. Zresztą wszyscy ludzie rozsądni są tego przekonania, że p. F. (Flottwell) niemoże dłużej utrzymać się przy ministerstwie i że zmiana wkrótce zajdzie. Dałby Bóg, żeby zaraz! Donoszę Panu o tem spiesznie; proszę Cię, abyś nic od siebie nie robił przed moim powrotem, który nie wcześniej jak pojutrze nastąpi. Gollandowi możesz Pan dać konsens.

Najlepsze pozdrowienie, uniżony

Berlin 11 kwietnia 1859. *Baerensprung*.

Zawezwij pan Merzbacha i protokólarnie zawiadom go, że zachowanie się jego gazety jest tak wyraźnie nienawistne rządowi, iż skutkiem tego zaufanie do jego osoby naruszonem zostało i że będzie trzeba przypuścić, iż nie posiada już więcej przewidzianych kwalifikacyj."

Niemcy.

Oba organa Bismarka, to jest *Gaz. krzyżowa* i *Norddeutsche Ztg* zaprzeczają jak najwyraźniej twierdzeniom, jakoby gabinet berliński wystosował notę do Wiednia żądając przyznania dla Prus naczelnego dowództwa nad wojskami Rzeszy niemieckiej tudzież trzymania w Moguncyi wyłącznej załogi pruskiej. *Nordd. Ztg.* powiada, że żadnych podobnych propozycyj niestawiano, ani też w korespondencyi dyplomatycznej z gabinetem wiedeńskim nie było o tém mowy. Teraz zaś *Gazeta Szląska* donosi z Berlina, że rząd pruski oświadczył w Wiedniu, iż przyznaje Austryi prawo łączenia się dowolnego krajów niemieckich w myśl art. 11go akta związkowego, tak jak to dla siebie windykują, zastrzegając sobie tylko, aby ztąd niewyrodziło się spaczenie stanowiska państw związkowych. Zdaje się, że *Gazeta Szląska* nieoddała wiernie myśli noty pruskiej, jeśli takowa istniała. Domyślać się tylko można, że gabinet pruski podniósł na nowo kwestyę związku ściślejszego państw, którą był dawniej już stawiał i może na poparcie żądań swoich dołożył, iż niezaprzecza również Austryi prawa skupiania około siebie państw związkowych. Byłby to zatem plan dalej sięgający, niż hr. Bernstorf niegdyś zamierzał. On twierdził, że należy w Rzeszy niemieckiej utworzyć związek ściślejszy niemiecko-pruski jako przeciwstawienie Austryi, która do Niemiec swoje zaniemieckie interessa wprowadza; p. Bismark zaś chce, aby utworzyć w Rzeszy niemieckiej dwa ściślejsze związki, dwa kompleksa państw: jeden austryacki, drugi pruski, przez coby inne państwa niemieckie stały się wasalami bądź Austryi, bądź Prus. Zawsze tu jednak wychyla się cel wyłączenia się Prus ze związku.

Zamiar ten Prus zerwania z Austryą na jakiejkolwiek drodze, a związania się bliżej z Francyą, znajduje poparcie w różnych wieściach dyplomatycznych, a mianowicie, iż przymierze Francyi z Rosyą wymaga łącznika terrytoryalnego, jakim tylko mogą być Prusy. *Berl. Allg. Ztg* łączy z wiadomością o mniemanej nocie pruskiej do Wiednia w przedmiocie powyżej zaprzeczonym, wiadomość o wyjeździe z Berlina sekretarza poselstwa francuskiego hr. Larochefoucault, który miał powieść do Paryża jakieś ważne depesze, a oraz ustnie przedstawić ministrowi Drouyn de Lhuys położenie Prus, i możebne ich stanowisko w przypadku zmiany w Europie stosunków wzajemnych między państwami. Już *Stern Ztg* dawała do zrozumienia, że Prusy nie wahałyby się w sporze z Austryą uciec się do ostatecznych środków, a wyrażenie p. Bismarka o przeprowadzeniu „mieczem i krwią" planów wielkości Prus, może mieć z tem wszystkiem związek jeśli nie faktów to przynajmniej marzeń. Plany organizacyi wojskowej, jakie król żywi, zostają także w styczności z tą polityką niemiecką a nietyle rządowi pruskiemu idzie o wewnętrzne, ile o zewnętrzne stosunki aby przeprowadzić zamiar postawienia Prus zbrojnemi i gotowemi.

— *Gaz. Kolońska* donosi z Frankfurtu 28go, iż większość państw niemieckich, jaką pozyskano dla projektu reprezentacyi przez delegacye przy Bundestagu, ma wynosić w przypuszczeniu najmniéj 9 głosów, lecz takowe nie są jeszcze zapewnione. Austrya, Saksonia, Bawarya, Wirtemberg, Darm-

stadt, a może i Kassel są już za tym projektem; Dania zaś (Holsztyn), Holandya (Luxemburg) Meklemburg i inne państwa przeciw, lubo z różnych powodów. Z pewnością wszakże zwolennicy tego projektu tylko na 7 lub 8 głosów liczyć mogą, a sądzą, że prócz nich dwa jeszcze zyskają. Z tego można wnosić, że kampania nie będzie nader świetna dla obozu wirzburgskiego, gdyż większość 9ciu głosów nie dałaby wielkiéj powagi projektowi reformy. Wiadomo, że przedewszystkiem idzie tylko o przedwstępne zapytanie ze względu na jedność głosów lub na większość. Do tego przychodzi jeszcze i to, że nawet państwa przyjazne projektowi, nie w równéj mierze nim się zagrzewają. I tak np. Hanower zawsze stawiał trudności każdéj reformie związku. Niektóre państwa uważają chwilę dogodną do reform, podczas kiedy Prusy zajęte wewnętrznemi zatargami. Inne przeciwnie obawiają się następstw kryzys, jakaby ztąd powstać mogła.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 stycznia. Cicho upłynął w mieście naszem ostatni dzień roku ubiegłego i cicho też zaczął się wczoraj rok nowy. W kółkach tylko rodzinnych lub przyjacielskich spędzono te dni, życząc sobie pomyślniejszéj przyszłości, a to czy przy kieliszku wina u stołu, czy też na sucho, a zapewne częściej jeszcze tym ostatnim sposobem, bo rzadko znaleść miasto, gdzieby tak skromne życie prowadzono jak w Krakowie. Purytanizm ten nie jest tu umówionym lub nastrojonym, ani też świeżym lat ostatnich owocem; lecz miejscowy obyczaj, a może i stosunki spółeczne tutejszego miasta wyrobiły ten tryb życia. Bądź co bądź, cisza tak zupełna, że po 10ej wieczór zwykle takie bywają pustki na mieście, iż na głównych ulicach można niespotkać żywej duszy, a ciemne okna przedowe świadczą, że mieszkańcy albo już śpią, albo przynajmniéj w tylnych sypialnych pokojach się skryli, a przeto są już sami u siebie.

— Dnia 31 grudnia doszła najniższa temperatura — 2°,5 (w nocy) najwyższa + 4°,9, dnia 1 stycznia najniższa — 0°,9 najwyższa + 2°,5, stan barometru podniósł się z 326‴,66 (god. 6 rano 31 gr.) do 333‴,17 (god. 2 po połudn. 1go stycz.) i zaczął znowu opadać, o godz. 6 rano 2go stycznia stał na 332‴,35; wiatr przez oba dni nie wiele zmieniał kierunek i moc, zachodni słaby zbaczał częściéj ku południu, niż ku północy; 31go grud. było pochmurno wieczór i w nocy na 1go stycz. deszcz, po południu (1go stycz.) wypogodziło się i trwa do dziś dnia (2go stycz.), o godz. 6éj wskazywał termometr — 2°,2 R.

— W poniedziałek zamierza dać się słyszeć w tutejszym teatrze znany skrzypek pan Miszka Hauser, który zarówno smyczkiem jak i piórem zarobił sobie na imię. W pierwszej jeszcze młodości swojej objechał Europę, dając po większych miastach koncerta, a gdy go wypadki r. 1848 zagnały do Anglii, ruszył ztamtąd w podróż muzykalną za ocean. Pełne świeżości i prawdy są opisy wędrownego życia artysty przesyłane przezeń do *Ost-Deutsche Post*, której felieton niekiedy zdobiły, a niedawno wyszły w osobnem wydaniu w Lipsku. P. Hauser bynajmniéj się z tem nie taji, że w Kalifornii, Australii, lub na koncercie dworskim u królowéj Pomary w Taiti więcéj częstokroć dopomagał mu *humbug* niż talent artysty. Gdyby był tylko muzykiem, byłby się pewnie do tego nie przyznawał, ale że jest zarazem autorem, więc jako autor drwił nieraz z tego, czem nie gardził jako skrzypek. My tu podnosimy autorską jego sławę więcéj niż muzykalną, chociaż ma on przed nami tylko tę drogą stwierdzić; lecz pochodzi to ztąd, iż czytaliśmy listy jego z podróży, a nie słyszeliśmy jego gry. Co do téj ostatniej musimy poprzestać na przychylnych zdaniach obcych dzienników, i na tem oraz, że p. Hauser grał koncerta nietylko dla pijanej tłuszczy w San Francisco, dla nabobów indyjskich lub australskich, dla króla Kamehameka, jeśli się nie mylimy, IVgo, ale oraz i dla cywilizowanéj publiczności stolic europejskich, która artystów nie obsypuje złotem, a i w oklaskach bywa wstrzemięźliwą i tylko prawdziwemu talentowi ich nie skąpi.

— P. Eugeniusz Kiński przeznaczył obligacyę pożyczki narodowéj na 1050 złr. wal. austr. na podwyższenie opłaty nauczyciela w Skolem w obwodzie stryjskim.

— Lwowskie Towarzystwo Dobroczynności ogłosiło zamknięcie rachunków rocznych z r. 1862. W roku zeszłym Towarzystwo posiadało majątek ruchomy i nieruchomy łącznie 15,464 złr.; w ciągu r. 1862 wpływy uczyniły z loteryi, kwesty i t. d. złr. 5240. Wydatki zaś w r. 1862 wyniosły 5210 złr. a mianowicie głównie na wsparcie ubogich 2015 złr. na zakład sierot 3107 złr. Zakład ten pod nazwą ks. Heleny Ponińskiéj utrzymuje 40 sierot; utrzymanie każdéj kosztowało w przecięciu złr. 77 65 cent. rocznie. Majątek Towarzystwa na rok przyszły prawie się nie zmienił, bo wynosi złr. 15,479.

— Jutro w sobotę dnia 3go stycznia, ś. Daniela m. i ś. Genowefy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z pod Jasła 31 grudnia.

Główną potrzebą i jednym z najważniejszych czynników naszego czasu są szybkie i pewne komunikacye. Nie można przeczyć, iż pod tym względem wiele już w kraju naszym uczyniono; nie mówiąc już o kolejach i telegrafach, poczty listowe prawie wszędzie na ubocze zaprowadzone, do których dawniéj przed laty kilkunastu częstokroć kilka mil posyłać potrzeba było, czynią, iż wiadomości czy to prywatne czy polityczne rozchodzą się po wszystkich zakątkach prawie w jednym czasie, bo listy i dzienniki wszędzie regularnie dochodzą. Nie tak się atoli ma z osobami! I tak będąc nie dawno w Mielcu, nie mało się zdziwiłem, gdy na tej tak ważnéj stacyi pocztowéj, która przynosi za same portorja od listów czystego dochodu urzędowi około trzysta reńskich miesięcznie, gdzie nawet pocztmistrz płatny jest wyżej jak na innych z powodu większego zajęcia, w czem leży oczywisty dowód, iż stacya ta jest od innych ważniejszą, niema wcale koni, a podróżny jadący pocztą z Dębicy ku Dzikowu musi kilka godzin, i to w nocy czekać, zanim go konie wysłane z Baranowa, dalej przewiozą. Jest to nietylko dla podróżnych wielce niedogodnem ale i same sztafety często gęsto do Mielca przychodzące, bywają — śmiech powiedzieć — piechotą dalej odsyłane, jeżeli nie znajdzie się ktoś, coby konia pod nie najął, co szczególnie podczas sobót często się przydarza. Mielec położony na trakcie od Sandomierza, mający bezpośrednią styczność z koleją żelazną w Dębicy, pomimo złéj drogi, o której dałoby się także wiele powiedzieć, miewa, zwłaszcza podczas pory kąpielowéj w lecie, prawie codzień podróżnych, którzy muszą przechodzić piekielne nudy i niewygody, zanim doczekają się nowych koni coby ich daléj przewiozły. Godzi się więc zwrócić uwagę c. k. dyrekcyi poczt, ażeby rzecz tę bliżéj rozpatrzywszy, przekonała się, że przez zaprowadzenie stacyi porządnej w Mielcu nietylkoby publiczności wielce dogodziła, ale i dochody rządowe o wiele podniosła.

Wszystkie towary, które na stacyach c. k. uprzyw. austr. Towarzystwa kolei żelaznej oddawane, miały być przesyłane koleją Karola Ludwika, musiały być na stacyach granicznych w Ołomuńcu i Marcheggu przenoszone do innych wagonów, przezco w odstawie przesyłek, jeżeli nie zachodziło spóźnienie, to przynajmniej zwłoka. Od 1go stycznia 1853 pomiędzy stacyami we Lwowie, Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Tarnowie, Bochni i Wieliczce, a stacyami w Bodenbach, Aussig, Theresienstadt, Lobositz, Pradze, Podiebrad, Kollin, Pardubitz, B. Trübau, Zwitt u. Hohenstadt i Littau, kolei północnej, tudzież stacyami w Czegled, Peszcie i Pressburgu południowej linii towarzystwa kolei żelaznych, będzie istniał wzajemny związek, na mocy którego wszelkie przesyłki będą expedyowane bezpośrednio.

Wiedeń 29 grudnia. Dzisiaj odbył się zwyczajny targ na woły opasowe na placu podle rogatki ś. Marka *(Sankt-Markser Linie)*, którego wynikłość była następująca:

	z Węg.	z Galic.	z prow.	Razem
Przypędzono sztuk	970	900	385	2255
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk				1463
„ „ „ : „ z prowincyi „				600
Po za targowiskiem kupiono „				22
Niesprzedanych wróciło na prowincyą „				170
Razem jak wyżej „				2255
Ogółem wyprowadzono na prowincyą „				770
Pozostało dla Wiednia „				1485

Waga szacunkowa jednej sztuki wynosiła 450 do 760 funtów.

Cena jednej sztuki wynosiła 130 złr. — kr. do 115 złr. — kr. w. a.

Cena jednego centnara mięsa wynosiła 24 złr. kr. — do 28 złr. 50 kr. w. a.

Wrocław 30go grudnia. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szofel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *laży*.)

	przed.	*śred.*	*pośled.*
Pszenica biała	79 81	76	70 73
„ żółta	74 75	72	67-70
Żyto	53-54	52	50-51
Jęczmień	37 39	36	34 35
Owies	25-26	24	22 23
Groch	52-53	48	44 46
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	237	225	209

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy (89½ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po 1·57½ kr. w. a. oprócz *agio*).

Czerwona przednia	14⅓—15⅓
„ dobra	12⅚—13⅓
„ średnia	10¼—11¼
„ poślednia	8 — 9⅙
Biała przednia	18 —19
„ dobra	15 —17½
„ średnia	10½—13
„ poślednia	7½ — 9

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 31 grudnia wieczór. Dzisiejsza wieczorna *La France* donosi, że według wiadomości z Aten, większość narodu greckiego postanowiła nie wybierać w tej chwili króla, lecz rząd tymczasowy zastąpić tryumwiratem na cały rok wybranym. (Wiadomość ta nie jest zgodną z dotychczasowemi doniesieniami z Grecyi o odbytem wszędzie głosowaniu na króla i oświadczeniu się przy tem głosowaniu ogromnej większości za wyborem ks. Alfreda P. R. Cz.) Dalej *La France* utrzymuje, iż Rosya żądała od rządu chińskiego upoważnienia, aby w ten sam sposób co Francya i Anglia wystąpić mogła i ona przeciw powstańcom chińskim. (Francya i Anglia zachowywały się neutralnie w Chinach, a dopiero gdy powstańcy zaatakowali Szanghay, gdzie są faktorye angielskie i francuskie, załoga tameczna tych dwóch narodów wystąpiła przeciw powstańcom obronnie; a gdzież powstańcy zaatakowali faktoryę rosyjską? czy w prowincyi dolnego Amuru, którą to prowincyę Rosya Chinom zajęła. P. R. Cz.) Nakoniec *La France* twierdzi, że według doniesień z Turynu, nastąpi zmiana w tamecznym gabinecie około 15 lutego. — Dzisiejsza wieczorna *La Patrie* podaje wiadomość, iż posłannictwo lorda Elliota względem odstąpienia Tessalii przez Turcyę Grecyi, sprawiło w Carogrodzie wielkie wrażenie, tem więcej, że w Paryżu i w Carogrodzie sprawa o uregulowaniu granic nie była ani dyplomatycznie postawioną, ani wiadomość o niej urzędownie udzieloną. — Jutrzejsza noworoczna przemowa Cesarza Napoleona nie będzie miała politycznego znaczenia.

Paryż 1 stycznia. Według dzisiejszego *Monitora*, liczba deputowanych w Ciele prawodawczem francuskiem, jest oznaczoną na 283.

Paryż 1 stycznia. Donoszą z Meksyku z 25go listopada, iż jenerał Forey zawiadomił w depeszy rząd, że wszelkie poczynione są przygotowania aby zająć St. André i wyżynę Anahuac dla przeprawienia się przez Combres.

Paryż 1 stycznia. *Monitor* i *Constitutionnel* prostują błędne pogłoski względem szkodliwości traktatu z Szwajcaryą zawartego o dolinę Dappes. Dzienniki te mówią, że odstąpione części są tej obszerności co i przyłączone.

Paryż 1 stycznia wieczór. Cesarz przyjmował dzisiaj o godzinie 1ej ciało dyplomatyczne i wielkich dostojników państwa. Nuncyusz papieski wyraził imieniem ciała dyplomatycznego życzenia nowego roku, poczem Cesarz oznajmił, iż stałą ma nadzieję, że pokój utrzymanym będzie w tym nowo zaczynającym się roku 1863.

Londyn 1 stycznia. *Times* zamieszcza depeszę z Nowego Jorku z d. 20 grud., przybyłą parowcem „Kangoroo". Niechęć ku rządowi coraz bardziej się wzmaga; żądają zmiany ministrów. Straty w ostatniej bitwie są ogromne. Z brygady irlandzkiej liczącej 1200 ludzi, pozostało tylko 250 przy życiu. Jenerał Butterfield stracił w ciągu pół godziny 3,000 ludzi. Jenerał Hancock miał 40 oficerów zabitych, a 160 rannionych. Burnside wstrzymał dalsze operacye. Unioniści odnieśli korzyści pod Kingston. M'Clellan niebył jeszcze wzywany do Prezydenta. Pogłoska o ustąpieniu Sewarda powtarzaną bywa.

Turyn 31 grudnia. Dzisiejsza *Discussione* utrzymuje, że mimo zaprzeczenia kilku półurzędowych dzienników, rząd zamierza polityczny zarząd Neapolitańskiego odjąć jen. Lamarmorze i oddać go innej osobie, prawdopodobnie Ricasolemu.

Turyn 31 grudnia wieczór. Komisya sejmowa wyznaczona do zbadania stanu rzeczy w Neapolitańskiem, ma się wkrótce udać przez Genuę do Neapolu.

Turyn 1 stycznia. Dzisiejsza *Stampa* zapewnia, że minister spraw wewnętrznych będzie starał się uzupełnić organizacyę 220 batalionów gwardyi narodowej, której organizacyę postanowił sejm w roku zeszłym na wniosek Garibaldego. W kilku miejscach Toskanii usiłowano czynić zaciągi wojskowe i gromadzić broń, lecz prefekci otrzymali rozkaz usiłowaniom tym energicznie się oprzeć. — Minister sprawiedliwości wydał okólnik do królewskich prokuratorów w prowincyach neapolitańskich, których wzywa, aby uczynili kroki o usunięcie tych sędziów, którzy w sprawach względem rozbójnictwa nie okazali dostatecznej gorliwości. (Gdy w Królestwie Włoskiem według konstytucyi, sędziowie są nienaruszalni i usunąć ich można jedynie na mocy wytoczonego im procesu, przeto zapewne polecił minister prokuratorom, aby wnieśli skargi o wytoczenie takich procesów sędziom, którzy w sprawach względem rozbójnictwa niedopełnili swoich obowiązków. P. R. Cz.)

Turyn 1 stycznia. Król przyjął dzisiaj deputacyę Izby z powinszowaniem nowego roku, i miał do niej następującą przemowę: Rok 1862 pozostawił wiele życzeń ludu włoskiego nie spełnionych; należy przeto wytrwać w ponoszeniu ofiar i w cierpliwości. Jeśliby jedność panowała nadal w kraju, a wszystko łącznie dla dobra Włoch gdyby tym warunkom odpowiadało, wtedy i armia odpowiedziałaby oczekiwaniom kraju. Król w końcu wzywał deputacyę, aby te jego słowa obwieszczone były po kraju. — *Stampa* zapewnia, że odstąpienie wysp Jońskich nie rozciąga się do Korfu.

Turyn 1 stycznia. Okólnik ministra spraw wewnętrznych wzywa prefektów do otwarcia subskrypcyi narodowej dla wynagrodzenia rodzin i wsparcia tych żołnierzy, którzy dali dowody odwagi w walce z rozbójnikami. Minister mówi, że rozbójnictwo jest wynikiem wszystkiego złego, jakie lud neapolitański odziedziczył w spadku po dawniejszym rządzie, ten zaś tamował rozwój cywilizacyi i oświaty. Minister spodziewa się, że pośród nieporządku, jaki towarzyszy każdemu przeobrażeniu politycznemu, znajdzie środki restauracyi. Ludność odjęła pomocnikom dawnego rządu nadzieję wszelką, niosąc pomoc obecnemu rządowi. Ale każdy kraj winien jest ludności swojéj dawać dowody pieczy wspólnéj. Potrzeba aby wszystkie prowincye włoskie wynagrodziły cierpienia prowincyj południowych. Rząd przysposabia dotyczący projekt ustawy, a przytem odwołuje się do dobrowolnego udziału narodu.

Rzym 31 grudnia wieczór. Papież na zakończenie roku odprawiał nabożeństwo w kościele Jezuitów, i jest zdrów zupełnie.

Madryt 31 grudnia. W Izbie deputowanych mają się rozpocząć rozprawy nad adresem dopiero 7 stycznia; mylną jest pogłoska, jakoby minister spraw zagranicznych Collantes i jenerał Prim podali się do dymisyi.

Madryt 31 grudnia wieczór. Z powodu różności zdań w sprawie meksykańskiej, zażądało i otrzymało dymisyę wielu urzędników, między innymi radca stanu Mayans. Prezes ministrów O'Donnell, postanowił przejmować wszystkie żądania o dymisyę. O'Donnell pochwala postępowanie Prima w Meksyku, lecz nie pochwala jego mowy przeciwko Francyi i zdania jego o rządzie Juaresa.

Petersburg 1 stycznia. Ukaz cesarski rozciąga prawo wystawiania weksli także na osoby nie handlujące, tak cywilnego jak i wojskowego stanu, a prawo wekslowe może być odtąd stosowane do oficerów i urzędników.

Kopenhaga 30 grudnia. Stany holsztyńskie zwołane są na dzień 24 stycznia. Warnsted zamianowany komisarzem królewskim przy tym sejmie. Na wczorajszem posiedzeniu rady stanu zatwierdzono projekt odpowiedzi na ostatnią notę angielską, i zapewne odpowiedź ta niebawem stąd odejdzie. (Nota rzeczona domagała się, aby rząd duński przystał na żądanie obu dworów niemieckich względem tak Holsztynu i Szlezwiku, tojest względem zmiany konstytucyi w ten sposób, by oba te księstwa były wyłączone z ogółu monarchii. Co do Holsztynu rząd duński przystał, ale co do Szlezwiku odmawia państwom niemieckim prawa wdawania się, gdyż Szlezwik nie jest krajem związku niemieckiego. *P. R. Cz.*).

Ateny 30 grudnia. Znów była dzisiaj wielka manifestacya na cześć księcia Alfreda, którego lud okrzykiwał królem Grecyi. Sir Elliot (pełnomocnik angielski) ponowił oświadczenie względem nieprzyjęcia korony, ale zapewniał zarazem o współczuciu Anglii dla Grecyi.

Prócz doniesień o aresztowaniach i rewizyach w Warszawie i na prowincyi, o posiedzeniach sądu wojennego i badaniach komisyj śledczych, niema żadnych innych wiadomości tak z **Kongresówki**, jak z prowincyj dawniéj Zabranych: czynności te są to zapewne owemi zapowiadanemi noworocznemi reformami. Aresztowania te i rewizye następują za pierwszą lepszą denuncyacyą; i tak naprzykład, gdy jakiś denuncyant doniósł, iż w powiecie Lipnowskim u kilku obywateli ukrywa się jakiś wódz przyszłej armii powstańczéj, na tak bezzasadną denuncyacyę wyprawiono pospiesznie z Warszawy komisyę celem uwięzień i rewizyi; komisya przybywszy, natychmiast aresztowała kilku obywateli, odbyła surowe jak najściślejsze rewizye, lecz musiała przyznać, że nieznalazła nigdzie ani w spichlerzach ani w stodołach nietylko wodza i armii, lecz nawet ani jednéj sztuki broni; uwięzionych jak najniesprawiedliwiéj, puszczono przecież, lecz mimotego inna podobnie bezzasadna i złośliwa denuncyacya znów spowoduje rząd rosyjski do zamieszania spokoju rodzin, do naruszenia bezpieczeństwa domów i więżenia niewinnych ludzi.— Rząd rosyjski stara się ciągle usilnie rzucić rozdział w naród, popchnąć przeciwko sobie dwa odcienia stronnictwa narodowego, jak to wyżéj w artykule wstępnym wskazujemy, przedstawiając zarazem, jaka ztąd płynie dla narodu nauka. — Szczegółowe doniesienia z Warszawy podaje nasz korespondent w liście wyżéj zamieszczonym.

Ustawa drukowa, któréj się w Wiedniu spodziewano, niezostała ogłoszoną w dzień nowego roku, ani też oczekiwana amnestya dla dzienników węgierskich, gdyż węgierskie dawno ją już otrzymały.

Jak donieśliśmy, sejm pruski zwołany został na 14go b. m. Korespondenci nasi z Berlina i Wrocławia przedstawiają położenie rzeczy obecne i przewidują, że sejm będzie rozwiązany. Według organu rządowego *Nordd. Ztg.*, ministeryum ma zamiar przedłożyć sejmowi ustawę o odpowiedzialności ministrów i o Izbie obrachunkowéj, lecz ustawy o organizacyi powiatowéj nie przedłoży. Zapewne usiłowania, aby Izbę niższą nakłonić ku widokom rządu w kwestyi militarnéj i w sporze z Izbą wyższą, nie powiodą się. *Gaz. krzyżowa* zachęca rząd do walki z parlamentaryzmem. Rada miejska w Berlinie zamierzała, jak corocznie, złożyć królowi powinszowanie w dzień nowego roku. Minister spraw wewnętrznych zażądał atoli, by mu wprzódy ten adres pokazano. Rada miejska odmówiła, lecz przesłała ministrowi adres gotowy, żądając przedłożenia go królowi. Dzienniki z dnia 1 b. m. podają już ten adres. *Gaz. krzyżowa* stwierdza doniesienie o usunięciu naczelnego prezydenta w księstwie Poznańskiem, Bonina, lecz nie mówi, kto jego miejsce zajmie.

Dzienniki **petersburgskie** i **moskiewskie** opisują różne uroczystości o dalszym pobycie cesarza i dworu w Moskwie, a półurzędowe zachwycają się faktem, iż cesarz wraz z cesarzową odwiedzili „gołowę" to jest burmistrza Moskwy i raczyli pić u niego herbatę; fakt, jak wołają, niepamiętny w dziejach rosyjskich od czasu Piotra Wielkiego! — Dzienniki petersburgskie donoszą także o wielu wypadkach śmiałej kradzieży w tej stolicy, między innemi złodzieje skradli u jednego bankiera kasę 400 funtów ważącą, wywieźli ją na inną ulicę, wraz z 100,000 rubli, lecz w akcyach, przy których sprzedaży zostali schwytani.

Nowe ministeryum **włoskie** zajmuje się głównie wewnętrzną organizacyą kraju, a mianowicie administracyi, sądownictwa i siły zbrojnej; ministrowie jeden za drugim wydają w tym celu okólniki do władz im podległych. Powyższe doniesienie dziennika *La France*, że nowe ministeryum ma się zmienić 15go lutego, jest nieco śmieszną a na niczem nie opartą wróżbą.

Dzienniki **francuskie** podają już przecież dosłowną osnowę ukazu rosyjskiego tyczącego się konfiskat i z oburzeniem wskazują różnicę między tym ukazem a depeszą, która w najfałszywszy sposób treść jego niby podała. Daje to zarazem sposobność niektórym dziennikom jak *La Patrie* i *Journal des Débats* do przedstawienia, jak pozornemi są łaski rosyjskie, i jak fałszywemi depeszami chcą względem nich złudzić Europę. Zresztą dzienniki paryskie z 30go i 31go grudnia toczą polemikę to między sobą, to z angielskiemi gazetami z powodu zwycięztwa separatystów pod Fridriksburgiem, a z hiszpańskiemi z powodu rozpraw w senacie hiszpańskim. W pierwszej polemice, *Journal des Débats* uderza na *Timesa*, który wyrzekł, iż jenerał Mac-Clellan mógłby, „gdyby chciał, zająć wysokie stanowisko, jeżeliby miał odwagę wywrócić rząd." *Journal des Débats* słusznie potępia, jak mógł się dziennik liberalny posunąć w obronie niewoli murzynów do zachęcania jenerała do buntu przeciw własnemu krajowi.

Przez Tryest otrzymano doniesienia z Aten z 27 grudnia. Według nich zgromadzenie narodowe było otworzone w zeszły poniedziałek; gdy atoli tylko 70 członków zebrało się, przeto takowe odroczyło się jako niekompletne do wydawania uchwał, i do dnia 27go nie było drugiego posiedzenia. Pomiędzy członkami rządu tymczasowego a ministerstwem panuje niezgoda.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu.

Paryż 2 stycznia. *Monitor* dzisiejszy mówi o wczorajszem przyjęciu noworocznem: Cesarz odpowiedział na życzenia Ciała dyplomatycznego: Szczęśliwy jestem, że widzę przed sobą reprezentantów wszystkich państw; mogą oni poświadczyć pragnienie moje zostawania z państwami w przyjacielskich stosunkach, które tyle są koniecznemi dla bezpieczeństwa teraz i na przyszłość.

Wiedeń 2 stycznia. Na dzisiejszem losowaniu listów kredytowych główna wygrana padła na Nr. 76 w seryi 1880; druga wygrana Nr. 77 w seryi 2884; trzecia na Nr. 8 w seryi 1880. Inne serye wyciągnięte są: 3711, 785, 2316, 1104, 1939, 3980, 3547, 702, 1034, 1636, 688, 1323, 3231, 3247, 453.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 31 grudnia.	żądają	płacą
Banknoty pol. 100 złr.	403	397
Srebro nowe pol. agio	107½	106
Talary pruskie 150	88¾	87¾
Srebro austryackie	112	111
Półimperyały rosyj.	9 20	9 06
Napoleon d'or	8 99	8 85
Dukaty holend. ważne	5 38	5 30
„ austryackie	5 44	5 36
Listy gal. nowe z kup.	80⅓	79⅔
„ „ stare „	82¼	81½
Oblig. indemn. „	75	74¼
Akcye kol. g. bez kup.	225	223
Pożycz. naro. „ „	82½	81½
Listy zast. pol. z kup.	100⅓	99⅔
Wiedeń 31 grud. (tel.)		
5% Metaliki	76	45
5% Pożyczka narod.	81	95
Akcye banku wiedeń.	809	—
„ „ kredyt.	222	60
Srebro	114	—
Londyn, 10 funt. sterl.	114	80
Dukat pojedynczy	5	50
Wiedeń 31 grudnia		
5% Metaliki na wal. a.	69 —	68 90

	żądają	płacą
5% Pożyczka narod.	81 90	81 80
„ Metaliki na m. k.	76 70	76 60
„ Obl. ind. niż. Austr	89 —	88 —
„ „ „ węgiers.	75 25	74 75
„ „ „ chor. i ban	74 50	74 —
„ „ „ galicyjs.	74 —	73 50
„ „ „ bukowińs	72 50	72 —
„ „ „ siedmiogr	72 75	72 25
„ Pożycz. n. wenecka	92 —	91 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar 6-letnie	104 50	104 —
„ „ „ 10 „	100 30	99 90
„ „ „ 12-mies	100 —	99 50
„ „ „ losowa.	85 50	85 30
4% Galicyjskie l. z. n.	79 —	78 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	147 —	146 -
„ „ „ 1854	95 —	94 50
„ „ „ 1860	92 90	92 70
„ Como-Renten	18 15	17 90
„ Kredytowe	132 60	132 40
„ tryest. na 4½%	118 50	117 50
„ żegl. par. na Dun.	96 —	95 50
„ ks. Esterhazego	96 —	95 —
„ ks. Salm	38 —	37 50
„ ks. Palffy	37 50	37 —
„ ks. Klary	34 25	33 75

		żądają	płacą
Losy hr. St. Genois		37 —	36 50
„ miasta Budy		34 25	33 75
„ ks. Windischgr.		20 75	20 25
„ hr. Waldstein		22 25	21 75
„ hr Keglevich		16 10	15 85
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		810 —	809 —
Zakładu Kredytowego		222 30	222 20
Żeglugi par. na Dunaju		426 —	425 —
Kolei półn. Ferdynan.		1840	1838
„ rządowéj fr.-a.		231 50	231 —
„ zachodniéj c. El.		154 25	154 —
„ Pardubickiéj		130 60	130 40
„ Nadcisańskiéj		147 —	147 —
„ Południowéj		274 —	273 —
„ Galicyjskiéj		223 50	223 —
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).	Disconto miejscowe		
Amster. 100 zlh.	4	—	—
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 80	96 60
Berlin 100 tal. „	4	—	—
Frankf n. M. 100	3	97 30	97 20
Genua 100 lir. p.	5	—	—
Hamb. 100 mark.	4	86 25	86 —
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Livorno 100 lir.	4	—	—
Londyn 100 fun.	3	115 10	115
Paryż 100 frank.	4	45 50	45 45

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony	15 95	15 90
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 52	5 51
„ „ obrączk.	5 52	5 51
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory	9 23	9 22
Suwereny	—	—
Fryderyki	9 70	9 65
Luidory	9 42	9 38
Suwereny angielskie	11 58	11 55
Imperyały rosyjskie	9 43	9 40
Srebro	114 50	114 —
„ kupony	114 50	114 —
Talary związkowe	1 72	1 71
Pruskie bilety kas.	1 71½	1 72
Lwów 30 grudnia.		
Dukat holenderski	5 50,	5 44
„ austryacki	5 52	5 46
Półimperyał rosyjski	9 49	9 37
Rubel srebr. rosyjski	1 82½	1 79
Talar pruski	1 75	1 72
Listy gal. b. kup. w. a.	78 78	78 15
„ „ „ „ m. k	82 85	82 20
Obligi indem. b. kup.	73 88	73 13

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	82 15	81 30
Akc. kol. gal. b. kup.	224 50	223 25
Warszawa 29 grud.		
Półimperyały . rubli	—	5 50
Obligi skarbowe „	92 1	—
kupon „	—	— 98⅑
Listy zast. III ok. „	15 4	15 2
kupon. „	—	— 1⅙
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	—	89 84
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	97	—
Wrocław 31 grudn.		
Banknoty austryac.	87⅓	—
Polskie bilety bank.	89⅞	—
„ Listy zastaw.	90	--
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	--	—
Paryż 29 grudnia.		
Renta 3%	70 10	
Londyn 29 grudnia.		
Konsole	92½	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3 30 po południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano = do Lwowa 10.30 rano; 8 30 wieczór = do *Przemyśla* 6.15 rano = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu

z *Szczakowy* do *Granicy* 11 16 przed południem; 2.26 po południu; 7,56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5·10 rano; 5.20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przyjechali od 31 grudnia do 2 stycznia.

HOTEL SASKI. Marya Karnkowska właś. dóbr z córką Stefanią Osińską z Biskupia, Adam Grabkowski właściciel dóbr z Hadów Adam Wielowiejski właś. dóbr z Lubczy, Karol Hr. Krasiński właś. dóbr z Warszawy, Władysław Geppert z Ziempniowa, Leon Walewski z Szyszczyc z Królestwa Pols., Leon Hr. Skorupka z Okręgu, Feliks Szeliski z Nowy, Aleksander Tarłowski z Łancuta z Galicyi, Jan Żuk z żoną Stefanią z Papina gubernii Grodzieńskiej.

Wyjechali: Władysław Miączyński, Hr. Dembowska, St. Chwalibóg, B. Wolicki, B. Piątkowski, Geppert wł. Zagórski, Daniewski do Polski W. Błaszczykiewicz, K. Piaszałowicz. Henryk Bouge, A. Skrzyński do Galicyi.

HOTEL POLLERA. Teodor Cieszkowski właś. dóbr z Poznania, Stanisław Kuciński właś. dóbr z Królestwa, K. Kogawski właś. dóbr z Królestwa, Adolf Roth kupiec z Wiednia, Aloizy Deckmann kupiec z Pesztu, Franciszek Gromatyk naczelnik pow. z Jaworzna, Emanuel Löwenfeld właściciel dóbr z Chrzanowa, Dr. Bernhard Nedzi z Skawiny.

Wyjechali: Mieczysław Hr. Mieroszewski do Królestwa, Hrabina Dzieduszycka do Radziszowa, Stanisław Hr. Rey z Przyborowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Stanisław Gadomski właś. dóbr z Warszawy, Drda Józef Burmistrz z Wieliczki.

Wyjechali: Hr. Pusłowski właś. dóbr do Warszawy, Mieszkowski dzierżawca dóbr do Polski, Józef Drda Burmistrz do Wieliczki.

HOTEL POD RÓŻĄ. Wiecka Antonia wł. dóbr, Jarczyński Feliks wł. dóbr z Królestwa, Łopacki Jan właściciel dóbr, z Poremby, de Bowens W. Negocyant z Wiednia, Graemser Frydryk kupiec z Berlina, Wereszczyński Michał właś. dóbr z Petersburga, Stumpf Frydryk właś. dóbr z Inflandyi, Hrabia Moszczyński J. właściciel dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Stumpf Frydryk, Wereszczyński Michał, Graemser Frydryk do Królestwa; Łopacki Jan do Galicyi.

Podziękowanie

Kto się czuje być tak chorym, że nietylko sam ale i w styczności z nim żyjący, bliski mu koniec życia przyznają, ten zapewnie wielkiego dobrodziejstwa doznaje, gdy mu Bóg w lekarzu skuteczną pomoc ześle. — Takim chorym był podpisany z siostrą swoją Barbarą z Nadarzyńskich Klimkiewiczową, bo gdy z jednej strony on uległ wielce skomplikowanéj chorobie, składającéj się z upartego reumatyzmu (nie dozwalającego się mu przez pięć miesięcy, przy zupełnem wyniszczeniu z ciała i pozbawionemu przez 40 dni i nocy snu) ani ruszyć, z hemoroidów grożących bolesną operacyą dla usunięcia wielkiej ilości zatwardzenia w niebezpiecznem miejscu materyi — i znacznych początków wodnéj puchliny; to znowu siostra jego tknięta w głowę i nerw języka od paraliżu straciła zupełnie przytomność i mowę, a napad konwulsyjny prawie ją już na krańcu życia postawił.

Dziś Bogu dzięki za dzielnem staraniem

Doktora medycy Wielm. Pana

Komarnickiego (z Rzeszowa)

oboje są zdrowi. — Przyjmij więc szanowny lekarzu publiczne dzięki, bo inaczéj nie jestem w stanie ci wywdzięczyć! Bóg sam niech raczy być twoją Nagrodą. (1702-1-2)

Ksiądz *Franciszek Nadarzyński*,
Pleban z Mrowli
Barbara z Nadarzyńskich *Klimkiewiczowa*.

Doniesienie literackie!!

Wkrótce opuści prasę nakładem moim:

Życie świętych apostołów Słowiańskich Cyryla i Metodego,

opracowane gruntownie i obszernie w krótkich a dla ludu przystępnych rozdziałach przez *Ks. Koszutckiego*, autora „Żywotów Świętych“ wydawanych dla dzieci i ludu polskiego w pojedynczych tomikach do wieku i do różnych stanów zastósowanych, jako też autora Patronów Polskich w „Roku wiejskim“ zamieszczonych. Celem niniejszej publikacyi jest, zapoznać lud nasz Polski ze znaczeniem **tysiącletniej rocznicy** Piastowskiej jako też zaprowadzeniem św. wiary katolickiej u narodów słowiańskich. Przeto obejmuje ta książeczka ludowa na żywocie ŚŚ. Cyryla i Metodego osnute następujące przedmioty:

1) prosty a zwięzły rys dziejów tych plemion słowiańskich, u których ci Święci apostołowali;

2) programata przyszłorocznej uroczystości u Morawian i Czechów;

3) obszerniejszy pogląd na epokę Piastowską i pierwsze promienie przeciskającego się światła ewanielicznego do Polski:

4) zaprowadzenie święt. wiary katolickiej w Polsce za Mieczysława I.

Całe pisemko ludowe kończy się programatem przyszłorocznej uroczystości religijno-narodowéj u nas, jako też umieszczeniem projektów tak samego autora jako też innych osób zajmujących się żywo tą dla nas tak ważną kwestyą.

Już sam cel zwrócenia uwagi ludu naszego na przyszłoroczną uroczystość mógłby usprawiedliwić moją publikacyę. Gruntowne tymczasem, proste i zrozumiałe zapoznanie go z takową, każe mi tem więcej cieszyć się tą nadzieją, że ludowi naszemu i jego przyjaciołom rzeczywistą sobię przysługę wydaniem pisemka ludowego.

Aby książeczkę tę uczynić przystępną każdemu ustanowiłem cenę nader umiarkowaną, bo tylko na 8 sgr. za 128 stronnic druku w szesnastce i dobrze zeszytą w sztywną kompaturę. Dostać ją można po wszyskich księgarniach, w KRAKOWIE *w Księgarni i Wydawnictwie dzieł katolickich i ludowych.*

(1690-3) ***B. Lange.***

Niniejszem czynimy sobie zaszczyt Szanowną Publiczność miasta Krakowa, okolicy i Galicyi zawiadomić, iż upoważniliśmy *p. Wielogłowskiego w Krakowie* przy ulicy święt. Anny do przyjmowania

INSERATÓW
do
„Przyjaciela Ludu“

i pism peryodycznych Polskich, wychodzących w Chełmnie w Prusach zachodnich pod redakcyą Józefa Chociszewskiego.

Księgarnia ta przyjmuje do umieszczenia w pomienionych pismach wszelkie inseraty, rachując za trójdzielny rządek petytu lub miejsce tegoż po 7 cnt. w. a.

Publikacya ta powinna być wielce pożądaną PP. Księgarzom, właścicielom hotelów, przemysłowcom, i w ogóle tym, którzy mają, lub pragną zawiązać stosunki w W. X. Poznańskiem w Prusach zachodnich i Szlązku. Przesyłka inseratów i należytość za nie uskutecznia się za pośrednictwem wyż wspomnionej księgarni bezpłatnie. (1694-2-3)

Redakcya „Przyjaciela Ludu“ w Chełmnie.

Fosforan Żelaza,

p. **Leras**, inspektora paryzkiéj akademii, doktora umiejętności, ul. Feillade, Nr. 7 w Paryżu, którego sprzedaż upoważnioną została we Francyi, Rosyi, Hiszpanii, Brazylii, Portugalii itd.

Ten nowy preparat łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości, zawiera on żelazo w stanie płynnym, czystym jak źródlana woda. Leczy zaś szybko i radykalnie boleści żołądka, bladość cery, upławy, cierpienia nerwowe i trudne trawienia, utratę sił i apetytu powraca, krew wyczerpaną zasila i bogaci. Słynni lekarze w Paryżu pp. Raciborski i Lipkau często Fosforan żelaza Leras swym pacyentom z pożądanym skutkiem zapisują. Podług postrzeżeń w wielu paryskich szpitalach dokonanych, daje się on użyć tam nawet, gdzie wszelkie preparata żelazne jak w pigułkach, żelazo czyszczone z niedokwasu przez wodoród, mlekan żelaza, (lactate de fer) i wody mineralne żelazne, żadnego skutku sprawić nie mogły.

Metoda użycia w polskim języku, dołączona jest do każdej flaszeczki. (1072-13-)

Dostać można w aptekach: PP. *Molędzińskiego* w KRAKOWIE, — w Składzie materyałów aptecznych p. Józefa Mrozowskiego ulica Podwale N. 482 w WARSZAWIE i Tomanka we LWOWIE.

Cena 1 flaszki w miejscu 1 złr. 70 ct. — Z opakowaniem do przesyłki 2 złr. w. a.

LILIONEZA

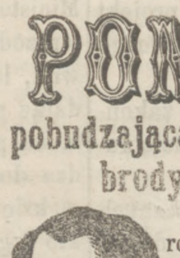


z polecenia król. pruskiego Ministerstwa w Wydziale lekarskim rozbierana, ma własność odmładniania skóry nadając jéj naturalną świeżość czyszczeniem z wszelkich oszpeceń jakiemi są: piegi, plamy wątrobiane, ostudy, parchy, suche i wilgotne liszaje, róża na nosie, z odmrożenia lub ostrości krwi, tudzież żółta powłoka skóry.

Za skutek w 14 dniach ręczymy, a w razie zawodu zwracamy kwotę zapłaconą.

Cena flaszki całéj 2 złr. 60 kr.

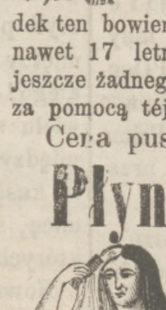
POMADA
pobudzająca wczesny porost brody i wąsów.



Chcąc mieć wczesny porost brody lub wąsów bierze się cokolwiek pomady np. jak dwa ziarnka grochu i naciera się z rana rzeczone miejsca, a najdaléj w 6 miesięcy bujny je porost pokryje; środek ten bowiem jest tak skuteczny, że nawet 17 letni młodzieńcy niemający jeszcze żadnego porostu przychodzą doń za pomocą téj pomady.

Cena puszki 2 złr. 60 kr.

Płyn Japoński



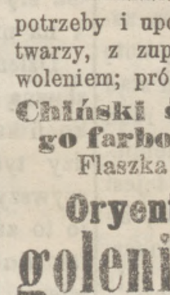
w pudełkach o 2 flaszkach za 5 złr. w. a.

jest najprzedniejszą kompozycyą do prędkiego farbowania włosów, brody, wąsów i brwi według potrzeby i upodobania, odpowiednio do twarzy, z zupełnem farbującego zadowoleniem; prócz tego polecamy:

Chiński środek dowolnego farbowania włosów.

Flaszka 2 złr. 10 kr. w. a.

Oryentalny sposób golenia włosów,



bez bólu lub uszkodzenia, na najdelikatniejszych nawet miejscach, a to w 15 minutach, którego to sposobu używa czasem płeć piękna do spędzenia śladów brody i wąsów, tudzież zarastających brwi lub gęstego zarostu ciemienia.

Flaszka 2 złr. 10 kr. w austr.

Fabryka: Rothe i Spółka w Berlinie, główny zaś skład powyższych piękniedeł znajduje się wyłącznie w handlu pod firmą: ***E. Skirliński*** w Rynku głównym w Krakowie. (1670-3-)

☞ W tymże Handlu znajduje się także:

Elixir uskramiający ból zębów stanowczo i na zawsze. Flakon 75 cent. Oraz:

Proszek roślinny bielący zęby i utrzymujący dziąsła w stanie zdrowia. Pudełko 65 cent.

Wynalazku ***Dra A. Ślaskiego***, Lekarza medycyny z Wydziału Paryzkiego.

☞ Przesyłki zamiejscowe uskuteczniają się jak najspieszniéj z dołączeniem 10 cent. do powyższéj ceny za opakowanie.

Bilard machoniowy

w dobrym stanie, jest do sprzedania

☞ Wiadomość w **Administracyi „Czasu.“** (289-27-)



PŁYN restytucyjny dla koni,

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Płyn ten okazał się skutecznym podług częstych doświadczeń i ciągłego wielostronnego używania w *stajniach Króla Pruskiego,* jak świadczą wynalazcy doręczone potwierdzenia królewsko pruskiego nadurzędu koniuszego i liczne listy pochwalne tak c. k. wojskowych jak i cywilnych — na zastarzałe nawet cierpienia, które się ani wypaleniem, ani zawłoką, ani ostremi smarowaniami usunąć nie dają, jako to: na zwichnięcie bioder, krzyży, łopatek i ścięgu, na ochwat, reumatyzm, nadwerężenie kopyta i przegubu nad kopytem, i utrzymuje konia przy największem nawet natężeniu wytrwałym do późnego wieku.

Cena flaszki 1 złr. 40 c. w. a.

Mniéj jak 2 flaszki nie posyła się, — za opakowanie liczy się 30 c. w. a.

Ten płyn prawdziwy utrzymują: w KRAKOWIE pan. **M. Jawornicki** i p. **Józef Jahn**, we Lwowie p. *A. Berliner* aptek. i p. *K. Iskierski*, w Oświęcimie p. *S. Dołkowski*, — w Radziechowie p. *A. Jaśkiewicz*, — w Rzeszowie pp. *J. Schaitter i Spółka.*

Główny Skład: w KORNEUBURGU u p. **F. J. Kwizdy**, do którego się panowie aptekarze i kupcy względem objęcia Składu zgłosić zechcą. (811-11-12)

Dra Béringuiera aromatyczno-lekarski SPIRYTUS KORONNY
(Quintessenz d'Eau de Cologne).

W c. k. uprzywilejowanym **Spirytusie koronnym Dra Béringuiera** zmięszany jest najdelikatniejszy ulotny Spirytus eterowy z pachnącemi, orzeźwiającemi i wzmacniającemi częściami najwyborniejszych ingredyencyi świata roślinnego, jako wyborna essencya, wyszczególniająca się jako szczególna *woda pachnąca i do mycia,* siły żywotne wzbudzająca i wzmacniająca, która oraz wyszczególnia się jako *wyborny środek lekarsko-zaradczy,* jak np. w słabościach głowy, w migrenie i bólu zębów. Szklanka *Spirytusu koronnego* wlana do wanny kąpielowéj, daje lepszą i *więcéj wzmacniającą kąpiel,* jak wszelkie wygotowywania korzennych ziół i kwiatów, a jeżeli się w *słabowitościach systemu nerwowego* nacierania tym uskutecznia, podwyższa się sprężystość i elastyczność nerwów w sposób cudowny. Od wszystkich ludzi fachowych i konsumentów, jako szczęśliwa kompozycya *najszczególniejszego rodzaju* uznany, poleca się **Spirytus koronny Dra Béringuiera** przez swe szacowne własności z wszelką słusznością jako

dla domu **pożyteczny**, w podróży **pomocny**, a do toalety **przyjemny**.

Obszerniejsze **prospekta** udzielają się bezpłatnie, zaś **Spirytus koronny aromatyczno-lekarski Dra Béringuiera** w oryginalnych flaszkach po 1 złr. 25 centów wal. austr., sprzedają wyłącznie i jedynie: (1430-3-10)

w **BIAŁEJ** pp. Józef Berger i Karol Dembski, — w **BRODACH** pani Ewa Kornfeld, — w **BRZEŻANACH** p. B, Fadenhecht, — w **BUCZACZU** p. M. Lipschütz, — w **CZERNIOWCACH** pp. Ignacy Schnirch i Józef Różański, — w **CZORTKOWIE** p. Mojżesz Fränkel, — w **DROHOBYCZY** p. J. Rosenheim, — w **GORLICACH** p. Walery Rogawski aptek., — w **GRÓDKU** p. Tomaszewski apt., — w **GRYBOWIE** p. Alojzy Muszyński,— w **JAROSŁAWIU** p. Józef Rohm aptek., — w **JAŚLE** p. Ignacy Łukasiewicz apt., — w **KOŁOMYI** p. Schaje Herrmann, — w **KOPECZYŃCACH** p. X. Wierzchowski aptek. — w **KENTACH** p. G. Streya, — we **LWOWIE** pp. J. F. Kleina wdowa & Gebhardt, Bonifacy Stiller, p. Zygmunt Rucker apt, Fryd. Schubuth. p. A. Berliner aptek. (dawniéj Laneri) i p. Piotr Mikolasch, — w **LISKU** p. Rob. Barański apt. — w **MONASTERZYSKACH** p. J. Lipschütz,— w **MYŚLENICACH** p. Franciszek Stanisz, — w **NOWYM TARGU** p. Karol Laur, — w **NOWYM SĄCZU** p. Trager & Gutmann, — w **PRZEMYŚLU** p Edward Machalski, —w **PRZEMYŚLANACH** p. St. Miedlicki apt., — w **PRZEWORSKU** p. Feliks Świtalski, — w **RADOWCACH** p. Karol Teichmann, — w **RZESZOWIE** p. Ignacy Schaiter i Spółka — w **SADOGÓRZE** p. Aleksander Grabowitz apt. — w **SAMBORZE** p. J. Rosenheim, — w **SANOKU** p. Jaklicz, — w **SKAŁACIE** p. Władysław Dietz, — w **SOKALU** p. A. W. Grot, — w **SĘDZISZOWIE** p. Jan Kownacki,— w **STRYJU** p. J. Germann apt.— w **ŚNIATYNIE** p. Marceli Niemczewski — w **STANISŁAWOWIE** p. Jan Tomanek apt. — w **TARNOWIE** p. Józef Jahn,— w **TARNOPOLU** p. Markus Śliwka, — w **TURCE** p. A. Czyrniański, — w **ZALESZCZYKACH** p. Józef Kodrębski.— w **ZŁOCZOWIE** p. Andrzéj Gottwald, — w **ŻÓŁKWI** p. Resie Barbag, — w **ŻURAWNIE** p. Władysław Postępski aptekarz.

Sławny Balsam Vetoryniego.

Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uczone aprobowany i dla zadziwiającéj skuteczności w rozmaitych słabościach od lat wielu w kraju i za granicą używany środek, bez reklam i przechwałek z każdym dniem niezbędniejszym i poszukiwańszym się staje.

Części ciała słabością nerwów, kurczem, reumatyzmem itp. dotknięte i tak zwany tic douloureux w najkrótszym czasie nacieraniem zupełnie uzdrawia, fluksye, ból zębów i głowy cudownie prawie odejmuje, w szkorbucie zastępuje wszelkie najbardziéj zalecane środki. Na rany wszelkiego rodzaju okazał się środkiem najskuteczniejszym, i dla tych swoich nadzwyczajnych własności w lazaretach wojskowych wiedeńskich od roku 1859 ciągle z najlepszym skutkiem jest używanym, jak dowodzą liczne i pochlebne zaświadczenia najznakomitszych lekarzy złożone w każdym głównym Składzie.

Jako środek hygieniczno-toaletowy ma także niepoślednie miejsce, albowiem używając go w czwartéj części z wodą nietylko niszczy piegi, ale utrzymuje skórę w czerstwości i gładzi zmarszczki. — Do płukania ust z wodą użyty, zęby od psucia szczególniéj tak zwanéj caries zachowuje, nieprzyjemny odór zupełnie oddala i dziąsła wzmacnia.

Opis używania załączony jest przy każdéj flaszce. Kroplami na gorącą łopatkę puszczony, najprzyjemniejszą woń wydaje.

Flakon balsamu kosztuje 1 złr. 50 centów. (1013-15-)

Skład główny utrzymują:

W KRAKOWIE: p. **J. Jahn**, p. **J. N. Walter** i p. **Molędziński** apt. pod „Barankiem.“ We LWOWIE: — p. **Adolf Berliner** dawniéj *Laneri*, p. **P. Mikolasch** apt. i p. **Bonifacy Stiller**. — W OPAWIE pan **Adolf Hanke**. — W PRADZE p. **J. Fürst** apt. pod „białym Aniołem.“ — W SANOKU p. **J. Jaklitsch**. — W RZESZOWIE **J. Schaitter i Spółka**. — W WIEDNIU: „**Redakcya Postępu.**“ W ALTONIE: **Priester**. — W HAMBURGU: **Louis James Mayor, Gotthelf Voss, Louis Krieger, Solcher. Bremer. Wiliam et Robertson.** — W NOWYM JORKU: **Berendtsohn**. — W WASZYNGTONIE: **Juliusz Lesser.**

Na prowincyi mają go:

w **BIAŁEJ** p. R. Fijałkowski, — w **BILSKU** p. J. Hanke i p. G. Johanny apt. pod „Czarnym Orłem.“ — w **BOCHNI** pan Paweł Niedzielski, — w **BUCZACZU** p. Lipschütz. — w **BURSZTYNIE** p. Nęcki aptek., — w **BRODACH** p. W. H. Kläber i p. Neustein aptekarz, — w **BRZEŻANACH** p. E. Moerl i p. Fadenhecht apt., — w **BRZOSTKU** p. Porfiry Zieniewicz apt. — w **CZERNIOWCACH** p. J. Różański i p. Ignacy Schnürch, — w **DEMBICY** p. Józef Masłowski aptek. — w **DZIKOWIE** p. Narcyz Giżycki, — w **GLINIANACH** p. Helm apt. — w **GRÓDKU** p. Tomaszewski apt. — w **HUSSIATYNIE** p. Grzybowski apt. — w **JAROSŁAWIU** p. J. Rohm aptek., — w **JAWOROWIE** p. Gawlikowski kup. w **KAŁUSZU** p. Szlesinger apt., — w **KAMIEŃCU PODOLSKIM** p. D. Getalas apt., — w **KENTACH** p. S, Mrozowski — w **KOMARNIE** p. Emperle, — w **KOŁOMYI** p. Kupfermann i p. Jan Sidorowicz apt, — w **KRAKOWCU** p. Dobrzański pocztmistrz — w **KROŚNIE** p. W. L. Chodacki apt. — w **KRZESZOWICACH** p. Stehlik. — w **LEŻAJSKU** p Maresch apt. — w **LUBACZOWIE** p. Maresch apt. — we **LWOWIE** p. Ebenger apt. „pod Węgierską koroną,“ — w **ŁAŃCUCIE** p. Swoboda aptek, — w **MOŚCISKACH** p. J. Szalbot aptek. — w **NAROLU** p. Federbusch, — w **OŚWIĘCIMIE** p. Władysław Polaszek aptekarz — w **PRZEMYŚLU** p. Bayer i p. Nahlig aptekarze, i p. Praczyński, — w **PRZEMYŚLANACH** p. Międlicki, aptek. — w **PRZEWORSKU** p. Feliks Świtalski aptek.. — w **RAWIE** p. Diestel aptek. — **RADZIECHOWIE** pan Aleksander Jaśkiewicz aptekarz. — w **ROZDOLE** p. Kornberger aptekarz. — w **RYMANOWIE** p. E M. Burski apt.— **ROZWADOWIE** p. Karol Marecki, — w **SAMBORZE** p. Gilatowski, p. Riedl i Kriegseisen aptekarze, — w **SOKALU** p. Mussil apt., — w **SOKOŁOWIE** p. Danczak apt.— **STRZYŻOWIE** p. Zajączkowski apt. — w **N. SĄCZU** p Kosturkiewicza spadkobiercy, — w **STANISŁAWOWIE** p. W. Majewski i pp. Tomanek i Świtalski aptekarze, — w **STRYJU** p. Edward Kornberger aptekarz, w **SĘDZISZOWIE** p. Jan Kownacki apt. — w **SIENIAWIE** pan Edward Mańkowski apt. — w **TARNOPOLU** p. A. Morawetz, — w **TARNOWIE** p. J. Jahn, — w **TURCE** p. M. Piątek aptek. — w **WADOWICACH** pan Gorecki, — w **WIELICZCE** p. F. J. Wontorek,— w **ZALESZCZYKACH** p. J. Kodrębski. — w **ŻÓŁKWI** p. Krzyżanowski apt., — w **ZŁOCZOWIE** p. Petesch apt. — w **ŻURAWNIE** p. Postępski apt.

☞ PP. Przedsiębiorcy, którzyby sobie życzyli mieć ten balsam w swoim składzie, raczą się zgłosić do jednego z głównych Składów powyżéj umieszczonych.

DLA GORZELŃ
Aparaty Jasquiera,

do mierzenia wódki przez wysokie c. k. Ministeryum skarbu do wymierzenia podatku przepisane, są do nabycia u właściciela patentu za cenę 115 złr. w. a. za przysłaniem téjże kwoty.

Zamówienia uprasza się przesyłać wcześnie pod adresem: (1436-11-12)

„J. Jasquier in Gross-Seelowitz w Morawii.“
lub
„Bernhard Sterk, Wien Jakoberhof 797.“

PAPIER WLINSI

Najpierwsi lekarze w Paryżu polecają Papier Wlinsi jako najskuteczniejszy środek który radykalnie leczy katary, zapalenie piersi, ból gardła, boleści krzyża, reumatyzmy etc. Jednorazowe a najwięcéj dwurazowe użycie wystarcza najczęściéj do zupełnego wyleczenia, a wyjąwszy małe świerzbienie, nie zostawia po sobie żadnego innego wrażenia.

Jedno pudełko papieru Wlinsi kosztuje 1 Złr. w. a. — Z opakowaniem do przesyłki 1 złr. 20 centów w. a.

Znajduje się w aptece pana Molędzińskiego pod Barankiem w Krakowie. (508--18)

Wzywam niniejszem tych panów uczniów polskich, którzy od roku 1860 z zapłatą należytości za brane u mnie obiady i kolacye zalegają, by się wkrótce ze swojej należytości uiścili, gdyż inaczej byłbym przymuszonym, dla przestrogi innych ludzi podobnie się trudniących publicznie wymienić ich nazwiska familijne i dłużną kwotę oraz ich teraźniejszy stan i miejsce pobytu tak długo, póki by zapłata nie nastąpiła, niemniej sobie zastrzegam kroki sądowe.

(1605-2-3) *Leopold Brunhuber*, traktyernik.
w Wiedniu, „Wien Schiffgasse, jetzt Prezgasse Nr. 24.“

Pokój kawalerski frontowy na I piętrze przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 262 naprzeciw hotelu Saskiego — tudzież **Pokój** frontowy duży na dole, przy ulicy Zwierzynieckiej pod Nr. 31 tuż za koszarami — każdego czasu do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu“ lub na miejscu. (1846-1-)

W SKŁADZIE WÓDEK
Marcina Dattelbauma,

przy placu Szczepańskim w domu WW. Żeromskich pod L. 240 G. III, dostać można każdego czasu **Wódek** słodkich i ordynaryjnych w najlepszych gatunkach i po cenach najumiarkowańszych, na kwarty i butelki, jako to: **butelka kwartowa:**

Nr. 1 . . . . po 40 kr., wal. aust.
Nr. 2 . . . . po 50 kr. „
Nr. 3 . . . . po 60 kr. „
Nr. 4 . . . . po 70 kr. „

☞ Prócz tego w Składzie tym sprzedaje się **Spirytus winny i Okowita** na garnce, kwarty i kwaterki po cenach najtańszych. (1625 3)

LAIT — BALSAMIQUE — VEGETALE — AROMATIQUE

Niezbędne dla kobiet.

Piękność jest to dar natury którą utrzymać, nie zaś przez wychwalanie pewnych środków wywołać można. Ktokolwiek z płci nadobnej, miękkość, białość i świeżość skóry utrzymać pragnie, niech się uda do **p. Jahna w Krakowie** lub w **Tarnowie**, w którym handlu jedyny płyn ten nieoceniony, i z samych roślin sporządzony, otrzymać można. Widocznie szybki skutek, tegóż jedynie nieszkodliwego środka zaleci go wnet płci pięknej i stanie się niezbędnym przy każdej toalecie. (1414-7-)

Nowo wynaleziona ces. król. uprzywil. woda zwana

Rosa Piękności,

która służy do upiększenia skóry, usunięcia piegów, zgładzenia dołków w skutek ospy pochodzących; i spędzenia wszelkich jakichkolwiek nieczystości skóry, tak na twarzy, jak i na całem ciele: **szczegółowo zaś wygładza zmarszczki,** tak przedwczesne jak i w skutek wieku pochodzące. —Ta woda nadaje skórze miękkość, delikatność i połysk aksamitny, ponieważ jest z naturalnej rosy majowej chemicznie przyrządzona.

Podobne środki wielorakie wtym celu, były dotychczas li tylko z zagranicy pociągane, jednak wynalazek podpisanogo rodaka, jako pierwszy w kraju i najdoskonalszy twór po chemicznym rozbiorze c.k. fakultetu medycznego we Wiedniu uznany, otrzymał wyłączny ck. przywilej.

Po długich pracach i doświadczeniach w zawodzie chemicznym, poleca Szanownej Publiczności, szczególnie rodaczkom Rosę piękności, zapewniając obiecany skutek.

Flaszeczka z instrukcyą kosztuje 1 zł. 30 kr. w. a. — opakowanie osobno.

Skład główny utrzymuje wyłącznie *A. Horn* we Lwowie w Rynku. — Kupcom do sprzedaży odstępuje odpowiednie odstępstwo w namienionym handlu. — Prawdziwą utrzymują: pp. ***Józef Göbel*** w **Krakowie,** — *Juliusz Reiss* we Lwowie i *Franciszek Gajdeczka* w Przemyślu, — oraz: w Brzeżanach p. *E. Merl,* — w Buczaczu p. *J. Czerkawski*, — w Rzeszowie p. *J. Schaitter*, — w Samborze p. *Gilatowski*, i *Kowalski*, — w Stryju p. *J. A. Bałsch,* — w Tarnopolu p. *A. Morawetz.*

Kornel Lewicki.

Poświadczam niniejszem, że woda wynalazku Pana Kornela Lewickiego, właściciela Brzyżawy, mnie skutkowała na wyrzuty w twarzy, a mojej żonie na piegi.

Dubiecko d. 20 marca 1860. *Władysław Dydyński*, właściciel Hucisk.

(***Przetłómaczone.***) Po wielorazowém używaniu tej od pana Kornela Lewickiego z Brzeżawy w obwodzie Sanockim, przeciw liszajom i piegom preparowanej wody, osiągnął niżej podpisany najlepszy skutek, a będąc zadowolony używaniem tejże, polecam ją jak najlepiej.

Dubiecko 21 Marca 1860 (1229-12) *M. Armhaus*, lekarz sądowy.



Hamburgsko-amerykańskie Towarzystwo Akcyjne Żeglugi pocztowéj.



Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa
między
Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

podług okoliczności przytykając do *Southampton*.

Parowy okręt pocztowy	„Saksonia“	kapit. *Ehlers*,	w Sobotę d.10 Styczn.
„ „ „	„Bawaria“	„ *Meier*,	„ Sobotę „24 Styczn.
„ „ „	„Hammonia“	„ *Schwensen*,	„ Sobotę „ 7 Lutego
„ „ „	„Teutonia“	„ *Taube*,	„ Sobotę „21 Lutego
„ „ „	„Borussia“	„ *Trautmann*,	„ Sobotę „ 7 Marca

Ceny przewozu osób:

	Pierwsza kajuta:	Druga kajuta:	Między-pokład:
do Nowego Jorku w pruskim kurancie	150 tal.	100 tal.	60 tal.
do Southampton	funt. szt. 4,	f. szt. 2 sz. 10,	f. szt. 1 sz. 5.

Bliższych szczegółów udziela (717-38-)

August Bolten, następca *Wm. Millera* w Hamburgu.

Ktoby znalazł rękopis półarkuszami świeżo spisany, po jednej stronie, zaczynający się w tytule:

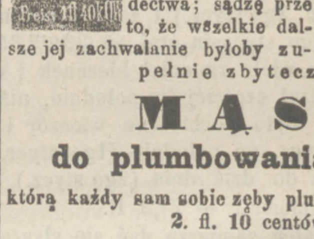
Chronographia....
a kończący się
roku Pańskiego
1704,

raczy się zgłosić do ***Administracyi „Czasu“***, gdzie stósowna nagroda nastąpi. (1847-1-)

Do 50 morgów gruntu

wspólnie z łąkami, domem mieszkalnym drewnianym i stodołą, oraz miejsce dogodne do stawiania młyna wodnego amerykańskiego z przygotowanym poniekąd materyałem budulcowym o jedną milę od Krakowa odległe, przy bitym gościńcu położone, są z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższą wiadomość powziąść można u Właściciela P. Wacława Swobody w Mogile pod Krakowem. (1608--5)

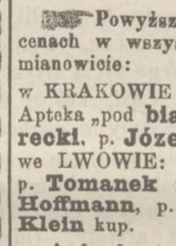


C.k. uprzywi. pierwsza Amerykańska wyłącznie uprz.

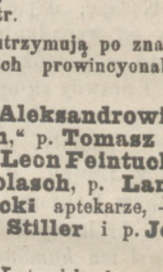
Woda Anaterynowa do ust
G. Poppa,

praktycznego lekarza zębów w Wiedniu, — „Stadt Tuchlauben“ Nr. 557. — Cena 1 złr. 40 kr. w. a.

Ta woda do ust od dziesięciu lat istniejąca, okazała się jakonajszczególniejszy środek konserwujący tak dla zębów jakotéż i ust, weszła w używanie,



jako artykuł toaletowy w najzaceniejszych domach i prawie u ogółu szanownéj Publiczności, od najszczytniejszych znakomitości lekarskich uzyskała najchlubniejsze świadectwa; sądzę przeto, że wszelkie dalsze jej zachwalanie byłoby zupełnie zbytecznem.



MASA
do plumbowania zębów

którą każdy sam sobie zęby plumbować może. Cena 2. fl. 10 centów.

PASTA ANATERYNOWA do zębów. — Cena 1·32 złr.

Roślinny proszek do zębów. — Cena 63 kr wal. austr.

☞ Powyższe artykuły utrzymują po znanych cenach w wszystkich miastach prowincyonalnych mianowicie:

w KRAKOWIE p. aptekarz **Aleksandrowicz** Apteka „pod **białym Orłem**,“ p. **Tomasz Górecki**, p. **Józef Jahn** i p, **Leon Feintuch**; — we LWOWIE: p. **P. Mikolasch**, p. **Laneri**, p. **Tomanek** i p. **Bierzecki** aptekarze, — p **Hoffmann**, p. **Bonifacy Stiller** i p. **Józef Klein** kup.

w Andrychowie p. H. Unger.
„ Bełzu p. Hrymak apt.
„ Bielsku p. Schafran.
„ Białéj p. Stanko aptek.
„ Bochni p. p. Niedzielski.
„ Bóbrce p. Jak Zarnitz.
„ Brodach pan Deckert i p.p. Neustein aptekorze.
„ Buczaczu p. Czerkawski.
„ Brzeżanach p. B. Fastenhecht i p. Zmirkowski apt.
„ Czerniowcach p. Różański, pan Zacharyasiewicz i pan Schally.
„ Drohobyczu p. Klaskowski.
„ Dydowie p. Koniecki.
„ Dembicy p. apt. Herzog.
„ Dobromilu p. A. Grotowski.
„ Grybowie p. A. Muszyński.
„ Hermagor J. A. Mor.
„ Jaworowie L. Lachowitz apt.
„ Kołomyi p. H. Laden i p. Schabe Hermann.
„ Krynicy p. M. Nitribitt aptekarz.
„ Lublanach p. Jan Glatz.
„ Lutowiskach p. M. Koniecki.
w Monasterzyskach p. Lipchütz.
„ Przemyślu p. Machalski. pp. Gajdetschka i Syn.
„ Przeworsku p. aptekarz Janiszewski.
„ Prelantich p. Winternitz.
„ Radautz p. Teichmann.
„ Rozwadowie p. K. Marecki
„ Rzeszowie p. Ig. Schaitter.
„ Samborze p. Kriegseisen i p. Juliusz Rtedel aptek. — i p. Rosenheim.
„ Sanoku p. Jaklitsch.
„ Stryju p. apt. Sidorowicz.
„ Stanisławowie p. A. Tomanek i sp.. pp. bracia Cnuzawy i p. Beill apt.
„ Tarnopolu p. Latinek i p. A. Morawetz
„ Tarnowie p. J. Jahn i p. Milikowski księgarz.
„ Wadowicach p. Foltin.
„ Zaleszczykach p. Kodrębski i spółka.
„ Złoczowie p. Gottwald i p. Wolf Korhus.

(1018---12)

Zaraza na bydło.

Ponieważ jeszcze w wielu okolicach Galicyi mocno grasuje *zaraza na bydło*, przeciw której **prawdziwy** *Korneuburgski Proszek dla bydła bywa jak najmocniéj używany jako wypróbowany środek zaradczy*; upraszamy Panów Ekonomów przy zakupnie tegoż Proszku szczególnie uważać na to, że tylko te paczki są **prawdziwe**, które na opakowaniu zawierają firmy apteki Korneuburgskiéj i medale Wiedeński, Paryzki i Mnichowski. (1646-4-9)

☞ Ten proszek prawdziwy Korneuburgski utrzymują:

☞ w Krakowie pan **M. JAWORNICKI**. w Rynku głównym, w kamienicy Wielm. **Kirchmayera**. — W Warszawie pan **Jakób Pick**.

W Białéj apteka „pod złotym Lwem,“ — w Bilsku p. S. A Stanko apt., — w Bochni p. Paweł Niedzielski, — w Bóbrce p. Czarnik apt. — w Brzeżanach p. Margulies i p. Dunikowski apt. — w Bełzie p. Hrymak — w Brodach p. Kosicki — w Czerniowcach p. J. Schnirch — w Dzikowie p. S. Bodziński — w Kołomyi p. M. Bolchower — w Krośnie p. L. Chodaski — we Lwowie pp. Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch i A. Berliner apt. — w Leżajsku p. J. Hirschfeld — w Limanowie p. A. Müller — w Makowie p. Mayer aptekarz — w Myślenicach p. A. Łoczyński, — w Nowym Targu p. L. Kamieński — w Nowym Sączu p. Kosterkiewicz wdowa — w Oświęcimie p. Stanisław Dołkowski — w Przeworsku p. S. Keller — w Przemyślu pp. Gaidetschka i Syn, i Edward Machalski — w Rzeszowie p. J. Schaitter i Syn — w Radziechowie p. Jaśkiewicz apt. — w Rozwadowie p. Karol Marecki— w Samborze p. Józef Kriegseisen i p. Jul. Riedl apt. — w Sanoku p. Jan Jaklitsch — w Stanisławowie p. Stanisław Świtalski. — w Tarnowie p. J. Jahn i p. L. Ringelheim — w Tarnopolu pp. A. Morawetz i C. Latnik — w Wadowicach p. A. Foltin — w Wieliczce p. B. Wontorek wdowa — w Zaleszczykach p. Józef Kodrębski i Spółka. — w Żółkwi p. Krzyżanowski.

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.